

# EFEKTY I PÓLROCZA 1978

PLENUM KW PZPR OCENIŁO WYNIKI REALIZACJI ZAŁOŻEŃ SPOŁECZNO-GOSPODARZEGO ROZWOJU WOJEWÓDZTWA

Podstawowe zadania planu społeczno-gospodarczego rozwoju naszego województwa w I półroczu 1978 zostały wykonane. Znajduje to swój wyraz m. in. w poprawie warunków mieszkaniowych i wzroście zamożności społeczeństwa (oddano do użytku 1 037 mieszkań o powierzchni użytkowej 63 000 m kw., a przychody pieniężne ludności, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku, wzrosły o 11,7 proc.).

Gospodarkę województwa cechowała nadal tendencja zrównoważania dochodów ludności z podaży masy towarowej. Dochody te, z tytułu wynagrodzenia za pracę, wyniosły 2 099,4 mln zł (przy dynamice wzrostu 6,6 proc.) natomiast dochody ze sprzedaży produktów rolnych 1 312,8 mln zł (przy dynamice wzrostu 18,7 proc.). Wydatki ludności na zakup towarów i usług osiągnęły 4 465,7 mln zł (dynamika 10,6 proc.).

W porównaniu z analogicznym okresem 1977 r. zanotowano wzrost wkładów oszczędnościowych w NBP o 13,1 proc., a w BGZ o 19,1 proc.

Mimo pozytywnej tendencji utrzymania globalnej równowagi pieniężno-rynkowej wystąpił w I półroczu br. brak poprawy w odcinkowym równoważeniu podaży i popytu szeregu grup towarowych.

Realizacja zadań produkcyjnych w podstawowych działach sfery materialnej przebiegała pomyślnie.

W PRZEMYSLE sprzedaż ogółem wykonana została na wartość 6 976,9 mln zł, tj. 101,7 proc. planu operatywnego, przy zaawansowaniu zadań rocznych w 50,6 proc. i dynamice 111,4 proc.

W całości produkcji przemysłowej wzrósł udział wyrobów rynkowych z 33 proc. do 38,2 proc., przy wysokiej, prawie 14-proc. dynamice. W eksporcie zadania wykonane na wartość 42,7 mln zł dewizowych (przekroczenie o 5,7 proc.). Do II obszaru płatniczego wysłano wyroby na wartość 21 mln zł dewizowych, czyli o 2,2 proc. więcej niż przewidywał plan. Zadania eksportowe nie wykonały jednak: ZA „Mera-Polna” w Przemyslu, Jarosławskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi, ZPC „San” w Jarosławiu, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Metalowego w Jarosławiu, Południowe Zakłady Przemysłu Elektrotechnicznego — Oddział w Przemyslu, Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „Jedność” — Oddział w Dynowie. Zasadniczą przyczyną niewykonania przez nie planu był brak zleceń eksportowych i niepełne obojętne umowami kontraktacyjnymi.

Równoległe ze wzrostem produkcji nastąpiła poprawa jakości i nowoczesności wytwarzanych wyrobów. Potwierdza to wzrost liczby posiadanych znaków jakości, spadek reklamacji i wskaźnika braków.

Mimo ogólnie pozytywnych wyników odnotowano niezadowalającą dyscyplinę w realizacji zadań przez niektóre jednostki gospodarcze.

Nie wykonały planu sprzedaży ogółem przewidzianego na I półrocze: Zakłady Rybne w Przemyslu, Fabryka Pras Automatycznych „Ponar-Plasmat” w Przemyslu — Ośrodek Szkoleniowo-Produkcyjny „Kopalnia Siarki „Basznia” — Przedsiębiorstwo Doświadczalno-Produkcyjne w Smolince Górnej i Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda” w Przeworsku. Kilkanaście innych jednostek nie wykonało w pełni zadań zaplanowanych na czerwiec.

Osiągnięty w I półroczu przyrost produkcji zrealizowany został przy niższej dynamice zatrudnienia i wyższej dynamice wydajności pracy.

W ROLNICTWIE realizacja większej części zadań przebiegała prawidłowo. Wstępna ocena stanu roślin zbożowych i okopowych jest dobra i wskazuje, że plony powinny być wyższe niż w roku ubiegłym.

Plan nawożenia mineralnego został wykonany w 80,9 proc., w tym w gospodarce chłopskiej w 91,6 proc. Zarzutowało to na niewykonaniu nawożenia w roku gospodarczym. Wiąże się to z okresowym brakiem pewnych asortymentów nawozów azotowych na wiosnę. Główną jednak przyczyną jest niskie (60,9 proc.) wykonanie planu nawożenia potasem, którego zapasy niepotrzebnie w magazynach rosną.

W dalszym ciągu utrzymują się korzystne tendencje w odbudowie pogłowia bydła i trzody chlewnej. Roczny plan rozprawienia cieląt w gospodarce całkowitej wykonano w 62,3 proc., jałówek w 77,6 proc., a loszek hodowlanych w 57 proc.

Skup zboża w roku gospodarczym 1977/1978 zrealizowano w 130,6 proc., skup żywa w 57,9 proc.

W stosunku do roku ubiegłego nastąpił wzrost skupu bydła o 2,7 proc., trzody bekonowej o 70,4 proc., trzody mięsno-słoninowej o 35,3 proc. i drobiu o 7,1 proc.

Plan skupu mleka za I półrocze wykonano w 100,6 proc., przy dynamice 110,7 proc.

Zadania w kontraktacji roślinnej zostały w pełni zrealizowane dla zbóż, ziemniaków wczesnych, fasoli, maku oraz słomy i włókna lnianego. Nie wykonano planu w zakresie buraków cukrowych (93,7 proc.), gryki (88,8 proc.), ziemniaków jadalnych późnych (79 proc.), ziemniaków przemysłowych (66 proc.) i tytoniu (91,1 proc.).

W porównaniu do roku 1977 poważnie zwiększył się potencjał maszynowy. Mamy obecnie w województwie 293 kombajnów zbożowych i 182 prasy zbierające, 148 przyczep samozbierających.

Zadania w zakresie prawidłowego wykorzystania ziemi zakładają m. in. zagospodarowanie w 1978 roku 4,7 tys. ha, z czego zrealizowano do końca czerwca ponad 1 750 ha, tj. 37 proc. planu.

Zadania W DZIEDZINIE HANDLU I USŁUG w większości jednostek wykonywane są prawidłowo.

W okresie I półrocza br. obroty uspołeczniczonych przedsiębiorstw handlu detalicznego i gastronomii wyniosły 4 120,4 mln zł i wzrosły w stosunku do ub. roku o 12,2 proc., przy planowanym wzroście 9,1 proc. Plan operatywny został wykonany w 102,9 proc., przy niskim jednak, wynoszącym 48,3 proc. zaawansowaniu planu rocznego. Przedsiębiorstwa detaliczne uzyskały w omawianym okresie obroty o wartości 3 885,1 mln zł przekraczając założenia planowe o 30 proc. oraz osiągając dynamikę sprzedaży 112,5 proc.

Tempo wzrostu sprzedaży towarów nieżywnościowych (113,1 proc) było wyższe niż żywnościowych (111,4 proc.), proces zmian struktury sprzedaży detalicznej był jednak zakłócony niedoborami wielu poszukiwanych wyrobów.

Pomimo znacznego przekroczenia planu sprzedaży detalicznej w ujęciu globalnym, kilka jednostek nie wykonało w pełni swoich zadań (Centralna Składnica Harcerska, PGH „Konsumy”, Centrala Rybna, RSW „Prasa-Książka-Ruch”).

Obroty przedsiębiorstw gastronomicznych w I półroczu br. wyniosły 235,4 mln zł i wzrosły o 7,6 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Plan operatywny wykonano w 100,3 proc., jednak przy niskim zaawansowaniu planu rocznego (44,7 proc.).

Planu sprzedaży gastronomicznej nie zrealizował tylko WZSR „Samopomoc Chłopska” (obroty o 1,5 mln zł niższe od planowanych, przy dynamice 102,4 proc.). Przyczyny — nieprzewidziane zamknięcia zakładów gastronomicznych i przedłużające się remonty.

Sprzedaż usług bytowych dla ludności przez jednostki uspołecznione w omawianym okresie wyniosła 158,3 mln zł i wzrosła w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 18,6 proc. Plan operatywny za 6 miesięcy br. nie został jednak wykonany, a zaawansowanie zadań rocznych wyniosło 46,1 proc i było tylko o 0,3 punkta wyższe od ubiegłorocznego.

Zadania I półrocza br. nie zrealizowało 15 jednostek na 34 istniejących. Największe zaległość, wynoszące 8,2 mln zł, zanotował „Polmozyt” (główna przyczyna — brak części zamiennych i lakierów).

Niski stopień realizacji wykazują ponadto: Rzeszowskie Fabryki Mebli, Spółdzielnia Krawiecko-Galanteryjna „Jedność”. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz jednostki turystyczne.

Podane już wyżej efekty w BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM (oddanie do użytku ogółem 1 037 mieszkań o powierzchni użytkowej 63 tys. m kw.) stanowi tylko 39,7 proc. planowanej liczby mieszkań oraz 34,2 proc. powierzchni użytkowej.

W realizacji budownictwa mieszkaniowego występują znaczne opóźnienia dostaw materiałów, a w szczególności wykładzin i klejów podłogowych, szkła okiennego oraz cegły. W wyniku podjętych interwencji znaczna część tych materiałów została dostarczona dopiero w III dekadzie czerwca.

Ze znacznym opóźnieniem wykonywane są obiekty towarzyszące.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Z Y C I E

## PRZEMYSKIE

NR 30 (560)

ROK XII

26 LIPCA 1978 r.

CENA 2 ZŁOTE

27 lipca 1944 r.

# WYZWOLENIE JAROSŁAWIA I WALKI O PRZEMYSŁ

Dowództwo grupy armii „Północna Ukraina” zamierzało zalać radzieckie natarcie na zawczasu przygotowanej rubież obronnej na Sanie i pod jej osłoną wycofać resztki rozbitych wojsk na Podkarpacie. W planach niemieckich dużą rolę odegrać miały umocnione rejon Przemysła, Radymna i Jarosławia. Pomimo gorącego pościgu Niemcy nie zdążyli przerzucić z zachodu świeżych sił do obsadzenia tej linii obronnej i wzmocnienia istniejących garnizonów. Była to w pewnej mierze zasługa polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich, atakujących skutecznie linie komunikacyjne nieprzyjaciela; przede wszystkim jednak zdecydowały o tym szybkości i stanowcze działania wojsk pancernych i grup konno-zmechanizowanych Frontu (1 Frontu Ukraińskiego — przyp. red.), głównie 1 armii pancernej gwardii. Czołowe oddziały tej armii, poko-

nawszy dużą masę leśną na północny wschód od Jarosławia, wyszły nad San i sforsowały go na północ i południe od miasta. Po przeprowadzeniu się na zachodni brzeg rzeki jednostki pancerne wykonały głębokie uderzenie oskrzydłujące i wyszły na tyły broniącego Jarosławia garnizonu. Z chwilą podejścia pierwszorzętowych dywizji 13 armii rozpoczęła się szturm. Miasto bezpośrednio atakowały pułki 121 dywizji piechoty gwardii (dowódca — gen. mjr Lowgin Czerwony) oraz bataliony 8 korpusu zmechanizowanego 1 armii pancernej gwardii, które uderzeniem z północy opanowały Jarosław. Część nieprzyjacielskiego garnizonu, w obawie przed okrążeniem, wycofała się z miasta. W niedzielę, 27 lipca Jarosław był wolny. Tego samego dnia został również wyzwolony Przemysł. A oto jak przebiegały walki o miasto.

Dowództwo 3 armii pancernej

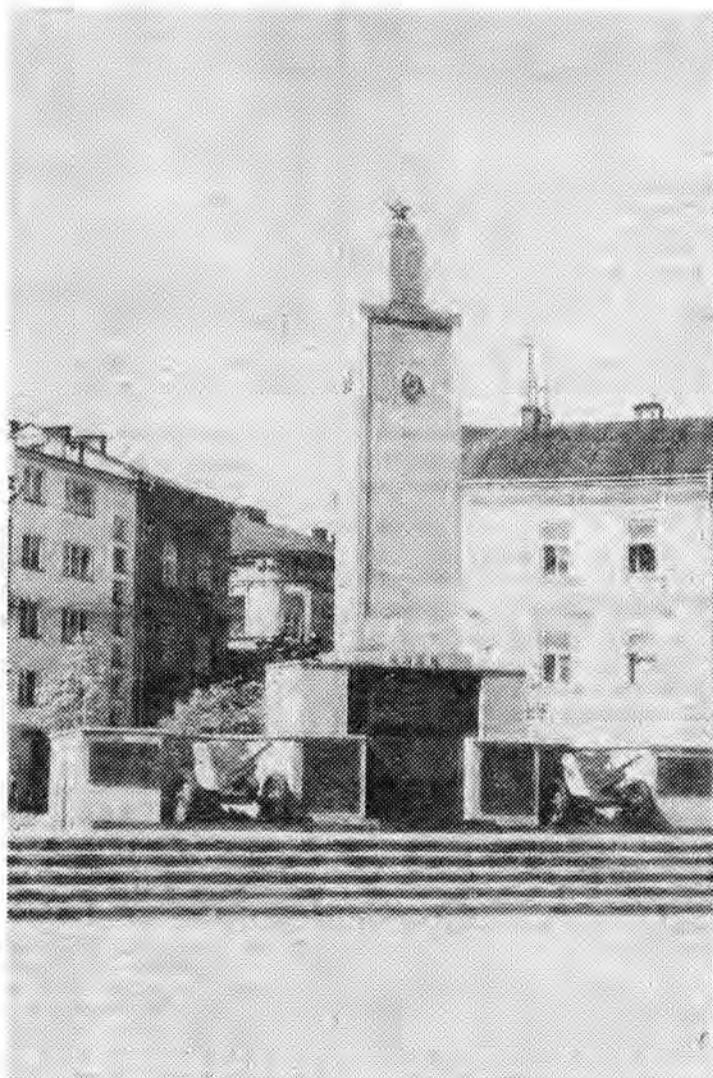
gwardii otrzymało informacje z rozpoznania lotniczego, że Niemcy przetrzucają do rej. Przemysła świeże siły, m. in. 24 dywizję pancerną i 208 dywizję piechoty, którymi zamierzają obsadzić przygotowane zawczasu umocnienia nad Sanem i wzmocnić garnizon miasta. W tej sytuacji dowódca armii zrezygnował z użycia całości swych sił do walki o Lwów i skierował 6 korpus pancernej gwardii na Przemysł. Ta śmiała i uzasadniona decyzja gen. P. Rybalki uwieńczona została sukcesem. 6 korpus pancernej gwardii rozwinął gwałtowne natarcie w kierunku zachodnim i po zajęciu Medyki (25. 7) 26 lipca w godzinach rannych czołowymi oddziałami dotarł na przedpole Przemysła. Pierwsze nawiązały walkę o miasto 51 i 53 brygada pancerna gwardii płk. W. Archipowa i płk. J. Czugunkowa. Czołgi na dużych szybkościach przebiły się przez ścianę nieprzyjacielskiego ognia i wdarły się do pierwszych zabudowań miasta. Dalsze ich natarcie zostało jednak zatrzymane. Niemcy otworzyli zmasowany ogień przeciwpancerny, który wepół z polami minowymi i barykadami powstrzymał pędzące czołgi.

Ponieważ próba zdobycia miasta z marszu nie powiodła się, gen. Rybalko wydał rozkaz do przygotowania metodycznego szturm. Pośpiesznie zorganizowano rozpoznanie, dokonano niezbędnych przegrupowań, podciągnięto artylerię, zgromadzono amunicję. Po zapadnięciu zmroku brygady 6 korpusu, po silnej nawale ogniowej artylerii, ruszyły do nocnego szturm. Jednocześnie od zachodu i północy zaatakowały nieprzyjacielski garnizon oddziały 1 armii pancernej gwardii, 13 armii ogólnowojskowej i grupy konno-zmechanizowanej (1 korpusu kawalerii gwardii i 25 korpus pancernej). Tym razem Niemcy nie oparli się naporowi wojsk radzieckich. W całonocnych walkach ulicznych główne ich siły zostały rozbite. Likwidacja resztek utrzymujących się w mieście ognisk oporu trwała do godzin południowych. Padł kolejny silny węzeł obrony niemieckiej w kierunku krakowskim. 27 lipca Przemysł był wolny\*\*).

(Z książki BOLESŁAWA DOLATY „Wyzwolenie Polski 1944—1945”)

\*\*Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej rozkazem z dnia 25. 7. 1944 r. nadało tym jednostkom nazwę „Jarosławskich”.

\*\*Bezpośredni udział w walkach o miasto brały: 6 korpus pancernej gwardii, 2 dywizja kawalerii gwardii (gen. H. Mamsyrow), 11 korpus pancernej gwardii i 287 dywizja piechoty (gen. Josif Pankratow).



Pomnik Wdzięczności w Przemyslu.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

# EFEKTY I PÓLROCZA 1978

(Ciąg dalszy ze str. 1)

● **PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-MONTAŻOWE** z terenu województwa w okresie I półrocza br. wykonały obrót globalny w wysokości 975,3 mln zł, co stanowi 46,3 proc. planu rocznego, przy wzroście dynamiki o 4,3 proc. Produkcja podstawowa zrealizowana została w wysokości 612,1 mln zł, tj. w 44,9 proc. planu rocznego, przy wzroście dynamiki o 6,2 proc.

Najstabilniej swoje zadania wykonywały: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Przemyślu, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Jarosławiu, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lubaczowie, Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Sytuację te spowodowały przede wszystkim — brak materiałów budowlanych podstawowych i pomocniczych, niedobór środków transportowych, prowadzenie czasochłonnych robót na zadaniach kontynuowanych, charakteryzujących się niską wartością przerobu, a dużą pracochłonnością oraz niewłaściwą organizacją pracy i niepełne wykorzystanie czasu pracy.

W okresie I półrocza br. uzyskano zaawansowanie rocznego planu nakładów inwestycyjnych ogółem w 40,1 proc., a w robotach budowlano-montażowych 42,2 proc. Niezadawalające wyniki osiągnięte zostały w zakresie rzeczowym. Spośród 22 zadań, szczególnie ważnych dla gospodarki województwa, na 12 występują opóźnienia wynoszące od 3 — 23 miesięcy. Dotyczy to: w Przemyślu — oczyszczalni ścieków, Jazu i ujęcia wody, zakładu uzdatniania wody, uzbrojenia os. Kazanów, Technikum Mechaniczno-Elektrycznego, bazy magazynowej WSS „Spółem”, przychodni kolejowej; w Jarosławiu — rozbudowy kotłowni „Jarlanu”, przedszkola ZPC „San”, hotelu robotniczego Huty Szkła, oczyszczalni ścieków; w Przeworsku — szpitala miejskiego. Stosunkowo wysokie przeroby uzyskano natomiast na takich zadaniach, jak: budowa fabryki domów, Zakładu Prefabrykacji Betonów „Elbud”, uzbrojenie os. Kazanów II w Przemyślu.

Z inwestycji szczególnie ważnych przekazano w czerwcu 2 przedszkola w Przemyślu.

Podkreślić należy, że w dalszym ciągu niezadawalająco realizowane są zadania komunalne oraz służby zdrowia. Najgorzej wykonywane są przedsięwzięcia komunalne przez przedsiębiorstwa spoza terenu województwa. Szczególnie dotyczy to Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich i Hydrotechnicznych „Hydroinż” z Rzeszowa, które generalnie nie dotrzymuje terminów oddawania obiektów i ma poważne opóźnienia w przerobach rzeczowym i finansowym. Również nie wywiązuje się z zadań Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych „Instal”, szczególnie w robotach montażowych kotłowni.

W rolnictwie wykonano zadania w nakładach ogółem w 42,8 proc., a w robotach budowlano-montażowych w 40,4 proc. — w tym w PGR w 43,0 proc. Najwyższe zaawansowanie rocznego planu, bo wynoszące 53,7 proc. nakładów uzyskano na inwestycjach spółdzielni kółek rolniczych. Niemniej jednak i tu występują opóźnienia, sięgające 12 miesięcy. Plan inwestycyjny rolniczych spółdzielni produkcyjnych zrealizowany został w 38,4 proc. Pomimo znacznej poprawy w wykonawstwie zadań tego planu w stosunku do lat 1976 i 1977 osiągnięte wyniki nie mogą zadowalać. Słaba operatywność w realizacji zadań spółdzielni produkcyjnych przejawiają zwłaszcza jednostki spoza województwa, tj. „Eltor” i „Wodrol” z Rzeszowa. Zaawansowanie planu rocznego w inwestycjach melioracyjnych wynosi 41,4 proc., co należy uznać również za niezbyt korzystne. Słabiej aniżeli w latach poprzednich przebiega realizacja inwestycji z zakresu elektryfikacji (32 proc.) oraz zaopatrzenia rolnictwa w wodę (33,7 proc.).

● **Dyrekcja Rejonowa PKP w Przemyślu** wykonała **ZADANIA PRZEWOZOWE** w I półroczu br. w 92,5 proc., realizując jednocześnie przyjeżdżając masę w 91,2 proc. i przeładunek masy importowanej w 92,5 proc. Opóźnienia wystąpiły głównie w przewozie rudy, żelaza i surowców. Niedobory w transporcie kolejowym spowodowane były trudną sytuacją wagonową na terenie całego kraju. Do pełnego zrealizowania zadań przewozowych zabrakło w skali półrocznej 11 650 wagonów.

Szczególnie trudnym okresem dla transportu samochodowego był I kwartał br. Powstałe wówczas zaległości nadrobiono w II kwartale (do pełnego wykonania planu brakuje 38 tys. ton ładunków).

Największe zaległości w przewozie masy towarowej występują w Oddziałach PKS w Przemyślu i Jarosławiu i Spółdzielni Transportu Wiejskiego.

W realizacji zadań przewozowych występują poważne napięcia, których przyczyną jest między innymi: brak taboru samochodowego i dostatecznej ilości wagonów, brak ogumienia i części zamiennych, oraz nieodpowiednie zaplecze techniczne, zarówno w zakresie obsługi pasażerów, jak i napraw taborów. Występowała również niedostateczna troska o tabor kolejowy ze strony użytkowników.

Realizację założeń społeczno-gospodarczego rozwoju województwa przemyskiego w I półroczu br. analizowano na ostatnim plenarnym posiedzeniu KW PZPR. Stwierdzono, że — mimo niedociągnięć w niektórych dziedzinach — w gospodarce województwa uzyskano dalszy postęp, a podstawowe cele wykonywane są konsekwentnie i z nadwyżką. Powzięta uchwała wskazuje na konieczność zwiększenia tempa pracy wszędzie tam, gdzie osiągnięte rezultaty kształtują się poniżej określonych zadań i konkretyzuje kierunki działań w II półroczu, gwarantujących pełne wykonanie planu przewidzianego na rok 1978.



## ZAWIKLANA SPRAWA

W związku z notatką pt. „Czy nie ma rady na balagan”, którą zamieściliśmy w numerze z 12 lipca br. Skarbowy Urząd Komorniczy przeprowadził szczegółowe dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono, że opisany Adam Górski w ogóle nie figuruje w spisie mieszkańców Przemyśla.

Skąd zatem wziął się adresat tytułu płatniczego wystawionego przez Wojewódzki Szpital Zespolony?!

Po zbadaniu sprawy okazało się, że w podanym terminie z usług pogotowia ratunkowego korzystał ambulatoryjnie Władysław Górski, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 25. Karteczka nie wyjeżdżała więc do

domu przy ul. Marchlewskiego 36, gdzie mieszka matka p. Władysława.

Skąd zatem wziął się ten adres na wspomnianym tytule płatniczym?!

Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego, który poczuł się urażony posądzeniem o balagan (zresztą słusznie, bo jak się okazuje, nie on zawinił, co lojalnie przyznajemy) stwierdził ponadto, opierając się na oświadczeniu p. Górskiej, że „Adam” zwykli wołać domownicy na drugiego jej syna Edwarda, który również mieszka przy ul. Mickiewicza, tyle że pod numerem 22/5. To jego właśnie omyłkowo nachodził komornik.

W sytuacji, jaka powstała, wstrzymano egzekucję kosztów usługi ambulatoryjnej w wysokości czterdziestu złotych.

Czy uznać to za final tej zawiklanej sprawy? Nie byłoby jej, gdyby po stwierdzeniu niezgodności adresata i adresu komornik zwrócił nakaz płatniczy zleceniodawcy, a nie występował w roli Sherlocka Holmesa...

## Z „VISTULI” DO ZSRR

Ubrania męskie produkowane przez Zakłady Przemysłu Odeżyowego w Przeworsku znajdują nabywców w wielu rejonach Związku Radzieckiego. Znaleźć je można w domach towarowych Moskwy, Leningradu, Czelabińska, Wilna, Kujbyszewa, Nowosybirsk i innych miast. W II półroczu br. przeworska „Vistula” zamierza wyeksportować do Kraju Rad 140 tys. garniturów męskich z bistoru oraz z elanobawelny.



## OBREDOWOSC — TEMATEM KONKURSU

„Obrzędowość doroczna i rodzinna w pracach twórców ludowych” — to tytuł konkursu ogłoszonego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Muzeum Okręgowe. Celem konkursu jest podtrzymanie i rozwinięcie wiedzy o tradycyjnych zwyczajach i obrzędach kulturowych przez mieszkańców Nadsania. Organizatorów interesują prace z zakresu rzeźby, płaskorzeźby i malarstwa.

Zgłoszenia przyjmowane są do końca bieżącego miesiąca, a termin składania prac konkursowych upływa 30 września br.

Dla autorów najlepszych prac, które eksponowane będą na wystawie pokonkursowej, przewidziano cenne nagrody i wyróżnienia.

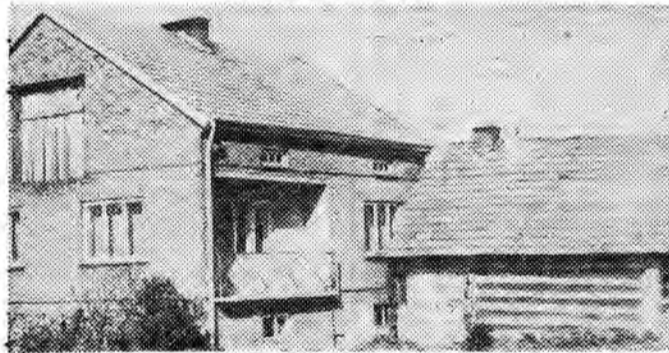
## KARPATY LWÓW — REPREZENTACJA WOJ. PRZEMYSKIEGO



Fot. J. WOJTOWICZ

16 bm. na stadionie Polnej rozegrano towarzyskie, międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją województwa przemyskiego i I-ligowym zespołem Karpaty Lwów (USRR). Mecz stał na dobrym poziomie. Zwyciężyli goście 2:1 (2:1). Jedyńą bramkę dla naszych barw zdobył z rzutu karnego Czopik. W reprezentacji województwa przemyskiego wystąpili piłkarze: JKS, Czuwaju i Polnej.

## STARE I NOWE



Pelkinie. Charakterystyczny obrazek naszej wsi i przykład na to, jak zmienia się jej oblicze.

Fot. TZ

## CHODZI O DOBRY PRZYKŁAD

W „Zyciu” z 5 lipca br. zainteresował mnie szczególnie artykuł zatytułowany „Nie pij tyle” Barbary Kołodziejczyk (...). W publikacji chodzi przede wszystkim o umiarkowany i kulturalny sposób spożywania alkoholu. Autorka odwołuje się do opinii czytelników i dlatego pragnę, jako przeciętny obywatel, wypowiedzieć się na ten temat.

Jak wspominałem — jestem szeregowym obywatelem, lecz interesuję się sprawami społecznymi i dlatego mam możliwość przebywania w różnych środowiskach, wśród ludzi o różnym poziomie intelektualnym. Nie jestem abstynentem i uważam, że alkohol jest czasem nawet potrzebny, ale jestem przeciwnikiem nadużywania alkoholu. Szczególnie denerwują mnie libacje, które urządza się przy udziale młodzieży, a nawet dzieci (...). Moim zdaniem jest to poważny błąd wychowawczy. W wielu przypadkach dzieci są świadkami wcale nie budzącego postępowań tatusiów, mamusi i

wujciów, wynikającego z nadmiaru spożytego alkoholu. Jesteśmy pokoleniem, które odziedziczyło nie najlepsze tradycje w tym względzie. Czy nasi następcy muszą postępować podobnie? Na pewno nie! — nie uczmy ich tego.

Józef Katan  
Przemyśl  
ul. Konopnickiej 1

## DLACZEGO NIE SKUPEJE SIĘ STARYCH PODRĘCZNIKÓW

Droga Redakcjo, zwracam się z prośbą, nie tylko w swoim, ale i w imieniu wszystkich młodych ludzi — absolwentów szkół średnich, o zorganizowanie punktu sprzedaży podręczników i zbiorów zadań.

W moim domu jest bardzo dużo książek potrzebnych uczniom różnych szkół i kandydatom na studia techniczne. Chętnie bym je sprzedała, ale gdzie? Byłam w antykwaracie, ale okazało się, że podręczników w ogóle się nie skupuje, a spośród zbiorów zadań wybrała pani dosłownie trzy, a resztę odrzuciła.

## NAJLEPSI JAROSŁAWSKY WYCHOWAWCY

W dorocznym plebiscycie na „Najlepszego mistrza-wychowawcę młodzieży”, zorganizowanym przez ZM ZSMP w Jarosławiu, ten zaszczytny tytuł zdobyli po raz pierwszy: Karol Bęben i Wacław Spiradek (PKS), Jan Huk (PKP), Ryszard Rokoszyński ze Spółdzielni Metalowców oraz Andrzej Wilk z „Transbudu”.

Na swoich najlepszych wychowawców w zawodzie głosowało cztery tysiące młodych jarosławian, skupionych w szeregach ZSMP.

## „POLNA” — ZDOBYWCA NAGRODY NOT

Od 10 lat nagrody NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki są wyrazem najwyższego uznania dla twórców i realizatorów postępu technicznego. Wśród 55 wniosków zgłoszonych w ubiegłym roku do Rady Oddziału NOT w Rzeszowie znajdowała się również praca zespołowa z Zakładów Automatyki „Mera-Polna”, która uzyskała jedną z sześciu nagród zespołowych II stopnia. Wnioski opracowane przez racjonalizatorów z „Polnej” znalazły się ponadto w grupie 9 wyróżnień honorowych. Gratulujemy!

## DZIĘKUJEMY!

Z wędrowki po Bieszczadach otrzymaliśmy pozdrowienia od czwórki wiernych (szkoda, że anonimowych) czytelników. Z wycieczki nad Solinę napisali do nas: dzieci i grono pedagogiczne półkolonii Wydziału Oświaty i Wychowania z Przemyśla. Z wczasów w Kołobrzegu nadeszły pozdrowienia od pp. Lapińskich, zaś ze Szklarskiej Poręby od wypoczywającego tam p. Kazimierza Wywrota z rodziną. Dziękujemy również za oryginalne pozdrowienia nadesłane przez Sztab NAL Komendy Hufca Przemyśl—miasto.

Słońca tego lata brakuje, tym milej odebraliśmy słoneczne pozdrowienia od przebywających na praktyce wakacyjnej w Oleśnicy Stanisława Władysławskiego i Zdzisława Gierli. Potwierdzamy także odbiór uroczej karteczki ze Świętej Katarzyny od uczestników obozu wędrownego zorganizowanego przez WSS „Spółem” w Przemyślu.

## SPOŁECZNYCY

Co roku mieszkańcy woj. przemyskiego realizują czyny społeczne o wartości około 200 mln złotych, co daje średnią 600 zł na obywatela. Zdecydowanie przoduje Przeworsk mając wskaźnik półtora tysiąca złotych na jednego mieszkańca. W czołówce znajdują się ponadto: Lubaczów i Radymno oraz gminy Horyniec, Fredropol i Zarzecze.

Chodzenie od domu do domu i pytanie rodziców i ich pociech, czy nie są im potrzebne jakieś książki, nie ma sensu. Taki punkt sprzedaży powinno się zorganizować teraz, kiedy wielu moich kolegów i koleżanek wróciło z uczelni do domu i którzy również chcą się pozbyć niepotrzebnych im książek.

Często mówi się o oszczędności papieru, ale jakoś tego „nie widać”. Książki „stare” (po prostu używane tylko raz) są wyrzucane na makulaturę lub na śmietnik, choć z powodzeniem mogłyby zastąpić nowe (...)

Barbara Wajda  
Przemyśl  
ul. 1 Maja 4/10

## Redakcja odpowiada:

Pan Stanisław Zgrzyński (Kidalowice 65). W sprawie szybkiej nauki międzynarodowego języka esperanto radzimy zwrócić się do p. Henryka Gąsiorowskiego — kierownika klubu „Metalowice” (Przemyśl, ul. Mickiewicza 18).

## „BIESZCZADY” SPOD LADY

Monopol na ubiory harcerskie i wysoka jakość — oto atuty, jakie dzierży SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY KONFEKCYJNO-ODZIEŻOWE w PRZEMYSŁU. — 98,3 proc. wyrobów w pierwszym gatunku, braków nie wypuszczamy, a to co się trafia w niższych klasach nie wynika z gorszego wykonania, lecz z wad surowcowych... — powiadają.

Zgrzytów z dostawcami unikają jednak jak ognia. Nie sztuka dociekać racji za wszelką cenę. Dogadanie się po dobroci bardziej się oplaca. Taką przyjęli zasadę postępowania z kontrahentami znajdującymi się bez mała w całym kraju. Współpracują z nimi i białostockie „Fasty”, i kaliska „Silvana”, „Narew” z Łomży, a także „Ortal” i Zakłady Obrońców Pokoju z Łodzi. Guziki do harcerskich mundurków dostarcza Częstochowa. Zamki pochodzą z lubaczowskich Zakładów Wyrobów Galanterijnych, a przedniej jakości wełny oraz skóry z Bielska-Białej.

Jako się rzekło — przemysłowe zakłady mają wyłączność na produkcję koszul HSPS, mundurków i bluz harcerskich. W I półroczu wykonano łącznie 139 tys. sztuk tych asortymentów, plany na II półroczu opiewają aż na 223 tys. sztuk.

Z zakładów przy ul. Czarnieckiego pochodzą również bardzo poszukiwane przez turystów skafandry typu „Bieszczady”. Szyje się je z tkaniny namiotowej, są niezwykle funkcjonalne i widać, że blisko 100 tys. sztuk w ciągu roku, to o wiele za mało w stosunku do tego ile by wchłonął rynek. Dlatego wciąż jeszcze „Bieszczady” są niczym los na loterii.

Laboratorium wzornictwa we Wrocławiu, z którego usług

korzysta również Przemysł, opracowuje atrakcyjne, modne fasony. A więc np. szykowne kurtki męskie z ortalionu, długość trzy czwarte, fantazyjne cięcia. Ostatnio na warsztat wchodzi kurtki z elanobawełny z podpinką z misia, które można nosić praktycznie od wiosny do późnej jesieni, a więc uniwersalne. Tym bardziej że fason miły dla oka, taki, który chce się mieć.

No dobrze: pomyślano o zuchach i harcerzach, produkuje się okrycia dla panów, a co dla pań — czyżby znajdowały się w nielase? Niezupełnie. Panie bowiem zdominowały produkcję nakładczą, mogą także korzystać z usług „Modernity”.

Chałupnictwo przejęły zakłady od WSS z początkiem minionego roku, zaś usługi krawieckie — w lipcu 1977. Nowe formy pracy rozwijają się pomysłnie.

Plany półroczne (tak w zakładzie zwartym, jak i w usługach oraz w systemie pracy nakładczej) wykonały Spółdzielcze Zakłady Konfekcyjno-Odzieżowe z nadwyżką.

O jakości mówiliśmy na wstępie. Obowiązuje Do-Ro. Symbol ten przejmują także nowy narybek: 30-osobowa grupa świeżo przeszkolonych krawcowych, która niebawem wzmocniona zostanie przez następnych 60 koleżanek po fachu. Dziewczyny chcą pracować. A ten ich zapał brygadziści komentują krótko: — **Uczeń prześcignął mistrza!** — W głosie ich nie wyczuwa się jednak ani cienia zawzięci, lecz raczej dumę z faktu, że tej klasy następczyni udało się wykształcić. Jest to gwarancja, że dobre imię zakładów, płynące z wysokiej jakości produkcji — zostanie utrzymane.

Al-Bo

## SEZON ZACZYNA SIĘ W MAJU

Tradycyjnie już w „POMONIE” sezon zaczyna się w maju. Inauguruje go szparagi, jarzyna delikatniejsza, u nas nie znajdująca zbyt dużego zainteresowania, a więc kierowana głównie na eksport. Produkt of Poland rodem z przemysłowej „Pomony” szczytują się już znakami jakości.

Jeśliby mieli oceniać minione półrocze, to ze szparagi zadowolony są najbardziej. Mimo chłodnej i opóźnionej wiosny — nie zawiodła. Była zachowana rytmiczność w dostawach i było jej pod dostatkiem, co skrzętnie wykorzystano. Dzięki mechanicznemu procesowi obierania zdołano znacznie przekroczyć plany produkcyjne: w zamierzeniach mówiono się o 30 tonach finalnego produktu — zrobili 40, w tej liczbie 26 ton na rynki zagraniczne.

Za nimi już truskawka (przerobiono jej ponad 100 t) i agrest (50 t), teraz wchodzi porzeczka, ale przyznają, że tempo powolne, nie tak dynamicz-

ne jak w poprzednich latach. Pogoda uszczupliła wysyp owoców, jak również niekorzystnie odbiła się na jakości. Więc powodów do radości nie ma. Satisfakcja bowiem przychodzi wówczas, kiedy surowca w bród i urobić się trzeba po lokcie.

A kto kiedy słyszał, żeby w sezonie móc robić coś innego poza przetwórstwem? Tymczasem tak się właśnie dzieje, że musieli się wziąć za owoce w alkoholu, owe słynne delikacje tak bardzo poszukiwane na rynku krajowym. Ich rodzina z roku na rok staje się coraz bardziej liczniejsza. Do wiśni w likierze, ananasa w winiaku, brzoskwiń i moreli, przybyły z końcem ubiegłego roku rodzynki, a już zupełnie niedawno — gruszki.

W ogóle udział wyrobów nowych zmodernizowanych w stosunku do całości produkcji wynosi w br. około 25 proc., to jest o prawie 5 proc. więcej,



EUGENIA SIKORA — pasteryzator konserw owocowo-warzywnych

niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W tym samym czasie przybyły 4 nowe znaki jakości (w sumie posiada je już siedem wyrobów „Pomony”), a znikomy wskaźnik reklamacji zmniejszył się o ponad połowę. Nic dziwnego, skoro ambicją załogi jest utrzymać kurs na jakość.

Wyniki produkcyjne uzyskane w pierwszym półroczu dają powody do zadowolenia tym większe, że w całości pokryte zostały przez wydajność pracy.

Załoga, której trzon stanowią kobiety (ok. 70 proc.) stara się pracować coraz lepiej, zwłaszcza że warunki temu sprzyjają. Niedawno nastąpiła przeprowadzka do nowych hal produkcyjnych przy ul. Bohaterów Getta.

(alb)

Rysował: Edward Kmiecik



FRANCISZEK FOREBSKI — pracownik działu transportu.



EUGENIUSZ KORALEWICZ — pracownik warsztatów mechanicznych.

## W PIONIERSKIM OBOZIE NAD SANEM

Podczas poobiedniej sjeści w poniedziałek, 17 lipca, Święta stawiała pasjansa. Karty miały powiedzieć jaka będzie pogoda. Ział dał się już wszystkim porządnie wełknąć. Ani jednego dnia nie było aż tak ciepło, żeby plażować bez obaw o przeziębienie. Tak samo minionej niedzieli, którą w efekcie spędzili na pikniku w okolicach Kopca Tatarskiego. Przy okazji zobaczyli fragment obwarowań fortecznych, więc dnia nie można uważać za stracony, niemniej jednak tęsknota za słońcem pozostała.

Ela i jej sześć współmieszkanek spędzały czas wolny przy gorących rytmach południowo-amerykańskich, szukając w muzyce rozgryzki. Ich koleżanki z sąsiedniej sali grały w pocztę. A Sławek pisał list do mamy. Już drugi. Pierwszy wysłał w dwa dni po przyjeździe. Mama wie o wszystkim, czym Sławek żyje, gdzie był, co widział. Sasza chodzi smętny. To wizyta taty tak go rozkleiła. Będąc na Wiecu Przyjaźni przy okazji wpadł na kilka minut w odwiedziny do syna. Gdyby wiedział, jaką tęsknotę w nim wzbudził, wołaby zrzęzygnąć ze spotkania.

Powiedzą mi chłopcy, że ojciec Andrzeja jest kierownikiem klubu piłkarskiego „Karpaty”, więc nie dziwnego, że na obóz zjechał autor. By zabrać pionierów na mecz. Andrzej trochę skwaszony, zjadł niedojrzałe owoce i nabawił się niezytu żołądka. Leży w izolatorce. Na szczęście odwiedza go serdeczny przyjaciel Witia, więc pobyt tutaj nie bardzo się dłuży.

Lubomir, którego z temperaturą zastają w łóżku, spędza czas przy lekturze „Odysei kapitana Blooda”. Książki przygodowe niezwykle go pasjonują, dlatego stara się nie rozstawać z ulubionymi tytułami.

Na popołudnie zapowiadano symultane, toteż Róścisław przeprowadzał z kolegami mały trening. W szachy grają wszyscy, więc druh Antoni Ptasznik, który



Miłym zwyczajem stało się obchodzenie urodzin. 12 lipca przypadła trzynaste urodziny Ani. Serdeczności od komendanta obozu i kwatermistrza przekazywała tłumaczka.  
Fot. R. PAWŁOWSKI

rzucił wyzwanie, nie będzie narzekał na brak sparring-partnerów.

Dziewczynki, których jest dwa razy więcej niż chłopców, powiadają, że mogą najwyżej pokibicować, choć bez zbytniego entuzjazmu, bo właściwie odpowiada im gra w szachy czy w warcaby.

Z wyjątkiem Władka, który na pionierski obóz do Przemysła przyjechał po raz drugi z rzędu, wszyscy pozostali są tu po raz pierwszy. Ale wrażenia wywołały sympatyczne. Podoba im się miasto. Stare i piękne — jak powiada Tania.

Zarówno ona, jak i Lena, Ola, dwie Luby i dwie Oksany chętnie bawią się z rówieśnikami mieszkającymi w sąsiedztwie obozu. Wymieniają znaczki, maskotki i adresy. Czy znalazł się czas na kores-

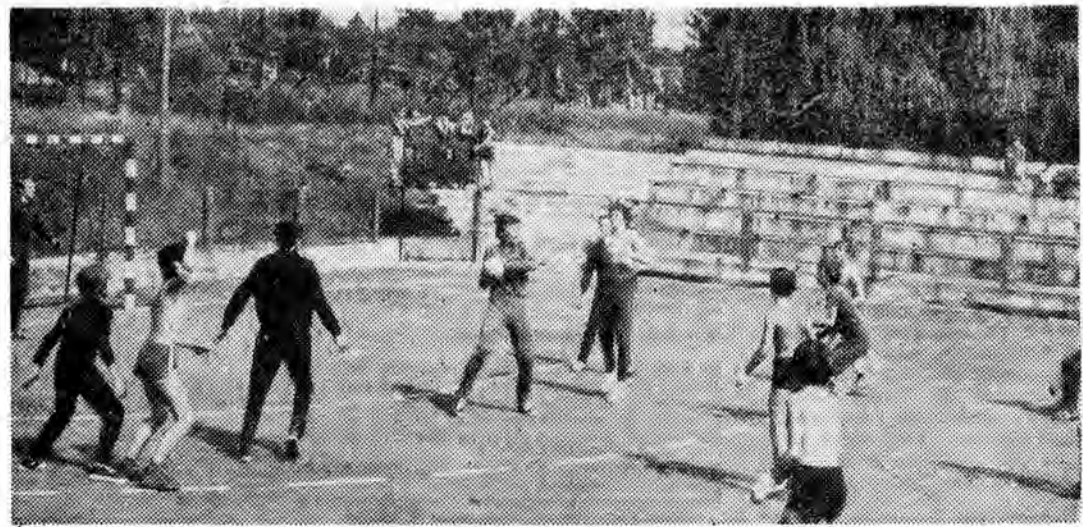
pondencję, kiedy zacznie się nauka? Zapewniają, że tak!

Znajomości i matych dziecięcych przyjaźni zawiązały się już bardzo wiele. Nie tylko z przemysłanami. Niezwykle serdeczne kontakty łączą pionierów z kolonistami z Gliwic, którzy lato spędzają również w Przemysłu. Wspólne gry i zabawy, dyskoteki i wiele innych spraw, nie tylko z kregu rozrywk.

Na nudę nie ma miejsca. Zwiedzili Baranów Sandomierski, Kraszczyn i Jarosław. Niezmierne sympatycznie wspominają ZPC „San”, gdzie poznali cały proces technologiczny wypieku ciast, a potem degustowali świeżutki, ciepłe jeszcze, różnego rodzaju ciasteczka. Kierownictwo zakładu podejmowało ich nadzwyczaj gościnnie.

Podobnie przebiegało spotkanie w Bieszczadzkiej Brygadzie WOP. Zresztą wszędzie dawała o sobie znać słynna polska gościnność — czy to w wędrownej stolicy harcerskiej, czy podczas spotkania z uczestnikami NAL-u. O okazanych im dowodach sympatii słyszałam z ust wielu pionierów.

Oddajmy zatem głos kadrze. — Nasz obóz, drugi w historii wymiany, jaką prowadzi Komenda Chorągwi ZHP w Przemysłu ze strony radzieckiej — liczy w tym roku 42 pionierów, dzieci pracowników lwowskiego „Elektronu”. W tym samym czasie, kiedy gościmy nad Sanem pionierów, w obwodzie lwowskim spędzają wakacje przemyskie harcerze w tak samo liczącej grupie... — Informuje komendant obozu hm Ryszard Kosteński.



Obózowe życie obfitowało w imprezy sportowe. Pionierzy uczestniczyli m. in. w turnieju piłki ręcznej zorganizowanym przez Komendę Chorągwi ZHP.  
Fot. J. WÓJTOWICZ

**W** listopadzie 1922 roku powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim (jako jedna z pierwszych tego typu) organizacja pod nazwą Akademickie Koło Przemysłań. Głównym celem Koła było — jak to wynika ze statutu — „stuzenie wszelkimi informacjami młodzieży akademickiej zmuszonej do pozostania w Przemyslu lub studiujacej w innych miastach akademickich i utrzymywanie z nią kontaktu”.

W skład organizacji weszli zarówno studenci UJ, jak też innych ówczesnych krakowskich uczelni, a więc Akademii Górniczej oraz Akademii Sztuk Pięknych. Prezesem Koła Przemysłań, liczącego 30—40 członków, został student filozofii Geller.

Schemat organizacyjny Koła opierał się na 4 podstawowych instancjach: Walnym Zebraniu wszystkich członków, liczącym 8 osób Zarządzie, Sądzie Koleżeńskim oraz tzw. Komisji Kontrolującej.

Pierwszym kuratorem organizacji, z polecenia Senatu uczelni został przemyslań — znakomity, i wiatowej sławy znawca prawa antycznego — prof. dr Rafał Taubenschlag.

Istotną i bardziej znaną stroną działalności Koła Przemysłań było m. in. udzielanie za-

## AKADEMICKIE KOŁO PRZEMYSŁAŃ NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

pomóg i pożyczek niezamożnym członkom, z przeznaczeniem na pokrycie wysokich kosztów nauki, a także urządzenie w Przemyslu i okolicy zebrań i odczytów naukowych podczas wakacji. Dla potwierdzenia swego związku z rodzinnym miastem, w pieczęcie Koła umieszczono herb miasta.

W roku 1926 odbyły się nowe wybory do władz Koła, dokonano też pewnych zmian w statucie, które w konsekwencji przyczyniły się do ożywienia działalności organizacji. Człono-

wymi działaczami byli w tym okresie m. in.: Marian Schneider, Tadeusz Róg, Marian Karasiewicz, Anna Makuszkówna, Władysław Niessner (pełniący funkcję prezesa), Jan Kowalski, Alfred Twardóg i Zdzisław Kochanowski — studenci UJ i Akademii Górniczej. Zmienił się także kurator: w miejsce prof. dr Rafała Taubenschlaga — nowym opiekunem Koła został prof. dr Stefan Surzycki.

Organizacja przemyskich studentów koncentrowała się na działalności samopomocowej, głównie udzielaniu pomocy

materiałnej niezamożnym członkom. Ówczesny system stypendialny i inne formy oficjalnej pomocy dla studentów obejmował zaledwie ok. 2 proc. ogółu słuchaczy wyższych uczelni (obecnie prawie 80 proc.). Powstały też sekcje naukowe i kółka samokształceniowe, stworzono własną bibliotekę, zawiano ściślejsze kontakty z rodzinnym miastem, udzielano korepetycji itp.

W ostatnim, znanym nam okresie działalności Koła Przemysłań — do roku 1931 — do najbardziej znanych i wyróżniających się członków należeli oprócz już wymienionych: Władysław Paszkot, Mieczysław Chudziński oraz Marian Bukalo.

Nieznane, niestety, są losy Koła po roku 1931 — najsilniejszej liczebnie i najprężniejszej, obok Koła Rzeszowiaków, organizacji studentów z południowo-wschodniej części kraju. Pewne ślady wskazują na to, że podobna organizacja zawiązała się na Uniwersytecie Jagiellońskim wiosną 1945 roku, z chwilą rozpoczęcia pierwszego po wyzwoleniu roku akademickiego na Almae Matris. Być może, podobne związki zakładał również młodzież prze-

myska na innych polskich uczelniach?

Przed kilku laty miała miejsce próba wskrzeszenia działalności Koła. Przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Miasta i Regionu stworzono na najstarszej polskiej uczelni grupę studentów — przemysłań. Liczne grono sympatyków zaskarbiła sobie piłkarska drużyna „Przemyskie Niedźwiadki”, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa w wielkim turnieju piłkarskim. Dzięki jej m. in. działalności zorganizowano kilka wycieczek naukowych oraz obóz naukowy studentów prawa UJ w naszym mieście.

W chwili obecnej działalność grupy znacznie osłabła, głównie ze względu na ukończenie studentów przez większość jej członków. Mniej nadzieję, że aktualnie studujący przemyslań (i ci, którzy walczą o studencki indeks) przystąpią do kontynuowania pięknych tradycji. Być może z pomocą wymienionych powyżej oraz dotąd nie znanych nam członków Koła Przemysłań sprzed kilkudziesięciu lat.

ZDZISŁAW BESZ

# CO ROBIĆ ABY ŻYĆ DŁUGO I W ZDROWIU

Organizm ludzki jest układem nadzwyczaj skomplikowanym i ma zakodowaną, charakterystyczną dla swego gatunku informację o długości życia, które wynosi 100 — 120 lat. Rzecz w tym, aby osiągnąć ten wiek i to w pełnym zdrowiu.

W ostatnich latach bardzo pogłębiła się wiedza o wpływach różnorodnych czynników na trwałość życia.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia najczęściej przedwczesnych zgonów powodują choroby układu krążenia (dwukrotnie tyle co rak i wypadki drogowe razem wzięte). Zaczopowanie złogami tętnic powoduje udary i zawały, i to już w młodym wieku. Aby żyć długo, trzeba zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia tych chorób. Prowadzą do tego ćwiczenia fizyczne.

Zrozumieli to Amerykanie, którzy do niedawna bili światowe rekordy ilości zgonów na skutek chorób krążenia. Od 4 lat na ścieżkach parków w USA spotkać można miliony ludzi, odbywających swój codzienny bieg, tzw. jogging. Efekt tych poczynań jest zaskakujący — śmiertelność z powodu chorób krążenia spadła o 14 proc. w stosunku do danych z roku 1970.

Ćwiczenia fizyczne łagodzą nawet skutki nadwagi, nadciśnienia i palenia papierosów. Muszą być jednak tak prowadzone, aby organizm tracił 2000 kcal tygodniowo oraz aby rytm serca w wyniku tego wysiłku uległ przyspieszeniu do granic bezpiecznych. Lepiej jest tracić codziennie po 285 kcal niż dwa razy w tygodniu po 1000 kcal. Jak to osiągnąć? Trzeba koniecznie raz na dzień spocić się pod wpływem ćwiczeń, doprowadzając rytm serca do 120 — 140 uderzeń na minutę (zależnie od wieku).

I tu występuje ogromna rola „ścieżek zdrowia” tak zaprojektowanych, by pozwalały na utratę 285 kcal w sposób przyjemny, w nienagannie zdrowotnych warunkach.

Przejsie krokiem sportowym ścieżki zdrowia w przemyskim parku, od jego bram — przez wzgórze Trzech Krzyży, obok wieży telewizyjnej — do miasta, pozwala utracić tylko połowę tych kalorii. Przejsie ścieżki z wykonaniem przeciętnej ilości ćwiczeń powoduje już utratę 285 kcal, przy czym maksymalną ilość uderzeń serca osiąga się przy wejściu na wał obronny. Sposób prowadzenia ćwiczeń podał w 1976 roku w „Zyciu Przemyskim”.

Pokonywanie ścieżki zdrowia zastąpić można ćwiczeniami równoważnymi, np. 30 minutami gry w siatkówkę, 25 minutami tańca szybkiego, 3 km biegiem długodystansowym, przejściem 5 km krokiem sportowym, przeplnięciem 500 m na stojącej wodzie, wiosłowaniem 1,5 km.

Ćwiczenia zwielokrotniające przepompowaną krew z 4 litrów do 20 na minutę wymagają zachowania pewnej ostrożności.

Pierwszy warunek — to stopniowe przyzwyczajanie serca do rosnącego wysiłku. Osiągnąć to można przez zwiększanie stopnia trudności. A więc najpierw powolne przejście ścieżki, potem przejście jej krokiem sportowym bez ćwiczeń, przejście z jednym ćwiczeniem na przyrządach itd., itd. Należy przy tym zawsze kontrolować rytm serca, wagę ciała i ciśnienie.

Bezpieczną ilość uderzeń na minutę wyznacza się na podstawie wzoru:  $(220 - \text{wiek}) \times 0,7$ . Np. człowiek 50-letni powinien doprowadzić serce do rytmu  $(220 - 50) \times 0,7 = 120$  uderzeń na minutę.

Waga ciała nie powinna przekraczać normalnej, którą oblicza się następująco: pół wzrostu m i n u s 25 kg dla kobiet, trzy czwarte wzrostu m i n u s 62,5 kg dla mężczyzn.

wzrost w em	150	160	170	180	190	200
waga mężczyzn	50	57,5	65	72,5	80	87,5
waga kobiet	50	55	60	65	70	75

Ciśnienie w układzie krążenia nie powinno przy skurcu przekraczać (niezależnie od wieku) 150, a przy rozkurcu 90. Przed rozpoczęciem ćwiczeń należy je zbadać u lekarza rejonowego i w razie nadciśnienia przystąpić do leczenia. Ćwiczenia podjąć po uzyskaniu zgody lekarza.

**UWAGA:** nie wolno palić papierosów w przerwie między wysiłkami. Paryskie pismo „Science Vie” umieściło w kwietniu artykuł Al. Dorozynskiego pt. „Gagnez 8 ans de vie” z tabelą czynników wpływających na wystąpienie chorób układu krążenia.

Oto ona:

WPLYW PŁCI		WPLYW WIEKU	
Kobieta poniżej 40 lat	— pkt. 1	lat 10—20	— pkt. 1
Kobieta od 40 do 50 lat	— pkt. 2	lat 20—30	— pkt. 2
Kobieta powyżej 50 lat	— pkt. 3	lat 31—40	— pkt. 3
Mężczyzna	— pkt. 5	lat 41—50	— pkt. 4
Mężczyzna otyły	— pkt. 6	lat 51—60	— pkt. 6
Męż. otyły i tyśy	— pkt. 7	lat 61—70	— pkt. 8
WPLYW WIEKU		WPLYW DZIEDZICZNOŚCI	
lat 10—20	— pkt. 1	W rodzinie nie występują choroby krążenia	— pkt. 1
lat 20—30	— pkt. 2	Wśród rodzeństwa rodziców i dziadków był 1 wypadek zgonu z powodu chorób krążenia powyżej lat 60	— pkt. 2
lat 31—40	— pkt. 3	2 wypadki zgonów powyżej lat 60	— pkt. 3
		1 wypadek zgonu z powodu chorób krążenia w wieku poniżej lat 60	— pkt. 4
		2 wypadki zgonu w rodzinie z powodu krążenia w wieku poniżej lat 60	— pkt. 6
		3 zgony spowodowane chorobami krążenia poniżej 60 lat wśród rodzeństwa, rodziców i dziadków	— pkt. 8
WPLYW CIŚNIENIA NA UKŁAD KRAŻENIA KRWI			
Ciśnienie skurczowe 100	— pkt. 1		
” ” 120	— pkt. 2		
” ” 140	— pkt. 3		
” ” 160	— pkt. 4		

ciśnienie skurczowe 180 — pkt. 6

” ” 200 i powyżej — pkt. 8

### WPLYW PALENIA PAPIEROSÓW

Niepalący	— pkt. 0
Palący cygare lub fajkę	— pkt. 1
Palący 10 papierosów dziennie	— pkt. 2
Palący 20 papierosów dziennie	— pkt. 4
Palący 30 papierosów dziennie	— pkt. 6
Palący 40 i więcej papierosów dziennie	— pkt. 10

### WPLYW ODŻYWIANIA SIĘ

Zywność bez masła, jajek i oleju	— pkt. 1
Pożywność z mięsem opiekany na ruszcu lub rożnie „grill” z warzywami oraz małą ilością tłuszczów i jajek	— pkt. 2
Zywność tradycyjna (z jajkami, lecz bez potraw smażonych i ciężkich sosów)	— pkt. 3
Zywność z zyczejawo (z niedużą ilością potraw smażonych i ciężkich sosów)	— pkt. 4
Zywność obfite	— pkt. 5
Zywność obfite w restauracji	— pkt. 7

### WPLYW NADWAGI CIAŁA

Waga ciała mniejsza od normalnej o najwyżej 2,5 kg	— pkt. 0
” ” większa od normalnej o 2,5 kg	— pkt. 1
” ” większa od normalnej o 3—10 kg	— pkt. 2
” ” większa od normalnej o 10—16 kg	— pkt. 3
” ” większa od normalnej o 18—25 kg	— pkt. 5
” ” większa od normalnej o 25—32 kg	— pkt. 7

### WPLYW ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH

Praca ruchliwa i ćwiczenia intensywne	— pkt. 1
Praca ruchliwa i ćwiczenia umiarkowane	— pkt. 2
Praca siedząca i intensywne ćwiczenia	— pkt. 3
Praca siedząca i umiarkowane ćwiczenia	— pkt. 5
Praca siedząca i trochę ćwiczeń fizycznych	— pkt. 6
Całkowity brak ćwiczeń	— pkt. 8

Do ilości uzyskanych punktów dodać należy 2 na nieznane czynniki oraz 1, gdy palący zaciaga się papierosem lub wypala go do końca. Następnie wyszukujemy odpowiedni z a k r e s p r o g n o z o w y dla otrzymanej sumy i odczytujemy nasz profil kardiologiczny oraz odpowiednie zalecenia.

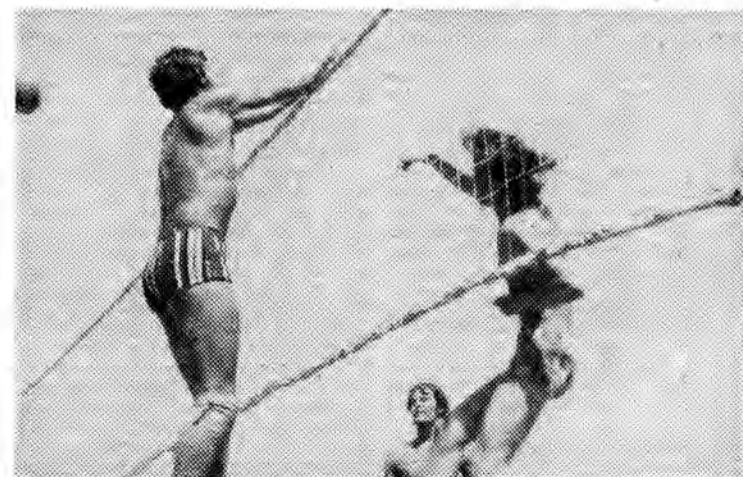
### ZAKRESY PROGNOZOWE

A) 6—11 punktów: ryzyko wystąpienia chorób krążenia jest bardzo małe;  
B) 12—17 pkt.: ryzyko jest małe;  
C) 18—24 pkt.: ryzyko wystąpienia chorób krążenia jest realne, ale jeszcze mało niepokojące;  
D) 25—31 pkt.: trzeba się już liczyć z możliwością choroby w układzie krążenia (ryzyko jest dość duże);  
E) 32—42 pkt.: ryzyko jest duże, należy udać się do lekarza;  
F) 41—62 pkt.: ryzyko jest bardzo duże (należy natychmiast zwrócić się do kardiologa).

Jeżeli suma otrzymanych punktów mieści się w zakresach A do D — można po zbadaniu ciśnienia przystąpić do ćwiczeń na ścieżce zdrowia lub równoważnych. Zakres E i F wymagają zgody kardiologa. Nie należy jednak zrezygnować z ćwiczeń pod opieką lekarza, gdyż nawet rekonwalescentom po zawałach polecane są ćwiczenia pod stałą kontrolą lekarską.

Stosując tabelę prognozową, można poprawić swój profil kardiologiczny, zmniejszając wpływ poszczególnych czynników Sapienti sat! (mądrymu wystarczy).

CZESŁAW GLAZOWSKI



Fot. W. WOJCIESZONEK

# OPINIE O AKCJI



Już tylko parę dni dzieli nas od zamknięcia tegorocznej przemyskiej akcji letniej studentów Politechniki Krakowskiej. Poprosiliśmy zatem najbardziej zainteresowane strony: Prezydenta Przemysła, szefa studenckiego Sztabu Akcji oraz mieszkańców miasta o ocenę naszej działalności. Oto ich opinie.

## PREZYDENT M. PRZEMYSŁA MGR A. WOJCIECHOWSKI:

— Prowadzona przez Politechnikę Krakowską studencka akcja — obóz kompleksowy „Przemysł 78” jest dla miasta bardzo korzystna. Chcę podkreślić, że istnieje pilna potrzeba udzielenia nam pomocy przez naukowców, specjalistów w rozwiązywaniu problemów miasta. Wymienię najistotniejsze z tematów, jakie zlecieliśmy w tym roku: opracowanie projektu rozwiązania węzłowych punktów komunikacji miejskiej i rozmieszczenia miejsc parkingowych, zbadanie przyczyn i zabezpieczenie osuwiska na Winnej Górze oraz koncepcję ucieplnienia zabytkowych obiektów Starego Miasta. Będą one opracowane jeszcze w roku bieżącym i w grudniu otrzymamy je jako prace autoryzowane. Metodą Akcji „Przemysł 78” tematy będą opracowane o wiele szybciej, niż w biurach projektowych, i koszty będą minimalne. Tak więc miasto ma autentyczne korzyści z tego, że goszczą tu studenci.

— **Panie Prezydencie, jest to już druga Akcja...**

— Ubiegłoroczna przyniosła konkretne efekty. Przekazane nam opracowania częściowo zostały już wdrożone. Tak, że idąc przez miasto, studenci którzy w ubiegłym roku wykonywali prace na rzecz Przemysła, mogą się przekonać, że nie odłożono ich na półkę. Weźmy choćby rozwiązanie węzła komunikacyjnego (jednego z najważniejszych w mieście) na pl. Konstytucji... Także i inne prace będą realizowane w miarę naszych możliwości.

## — Czyli miasto jest zadowolone z pracy studentów?

— Oczywiście. Myślę, że wiele pożytku płynie zwłaszcza dla młodzieży, która ma możliwość kontaktowania się ze studentami, nawiązania więzów przyjaźni, rozeznania co dzieje się na Politechnice. Cenne to są informacje, przede wszystkim dla wybierających się na studia.

## — Czy należy oczekiwać trzeciej akcji „Przemysł 79”?

— Najprawdopodobniej tak, z tym, że przyszła akcja Politechniki, moim zdaniem powinna być poszerzona o udział innych uczelni, a zwłaszcza o obecność Akademii Górniczo-Hutniczej. Dla specjalistów z tej uczelni posiadamy ogromną ilość tematów i przy ich pomocy chcielibyśmy rozwiązać trudne problemy, m. in. przemyskich podziemi, zabytkowych budowli itp.

— **Dziękujemy za rozmowę.**

## KOORDYNATOR AKCJI „PRZEMYSŁ 78” — WIESIEK CZEKIERDA

Akcja naukowo-badawcza jest bazą, na której opiera się pozostała część naszej działalności. Myślę o bogatej kulturze studenckiej, którą prezentujemy mieszkańcom Przemysła.

Zaprosiliśmy wielu znanych piosenkarzy, kabaretów i teatrów. Występy odbywają się w Klubie MPiK, który traktujemy jako kawiarnię artystyczną. Myślę, że to co prezentujemy jest dla przemysian czymś nowym i ta konfrontacja powinna dać później efekty.

— **Odkąd się także kilka spotkań z interesującymi ludźmi**

Przemysła, m. in. z J. Rożańskim.

Okres wakacji to nie tylko praca, ale i wypoczynek. Zaproponowaliśmy uczestnikom Akcji szeroki wachlarz wycieczek. Są one organizowane przez nas, ale i dostępne dla mieszkańców, którzy mogą jechać wspólnie z nami. Pokazujemy studentom piękno ziemi przemyskiej i efektem tego jest, że wielu z uczestników ubiegłorocznej akcji zgłosiło chęć podjęcia pracy, właśnie tu w Przemysłu. Jest to województwo młode i ciągle istnieje problem kadry.

Nasze zamierzenia programowe zrealizowane zostały w 90 proc. Choć nie ustrzegliśmy się pewnych niedociągnięć, wynikających z przyczyn obiektywnych — uważam, że Akcja jest nieźle przygotowana i realizowana prawidłowo. Napawa to nas dużym optymizmem.

## „Z CZYM NAM SIĘ TO KOJARZY, MARYSIU?...”

— **Cały lipiec miasto żyje twórczą pracą studentów, imprezami kulturalnymi i sportowymi...** — zgodnie stwierdzają Prezydent Przemysła i Studencki Sztab Akcji — strony bezpośrednio zainteresowane jej przebiegiem.

Ciekawi byliśmy opinii mieszkańców. Czy zauważyli naszą obecność?

— **Co pan (pani) wie o studenckiej Akcji „Przemysł 78”?** — z tym pytaniem zwracaliśmy się do osób starszych wiekiem, młodzieży, nastolatków i dzieci.

Zasłyszane wśród starszego pokolenia odpowiedzi w rodzaju: „Co robią studenci? Ja się tym nie interesuję”, „Przy matym dziecku to niewiele mam czasu”, „Jakieś imprezy, coś dla młodzieży, jakieś zajęcia...”, itp. — nie napawają optymizmem. Zaferowani własnymi problemami, życiem rodzinnym nie zwracają uwagi na „drobiazgi”, jakim jest przyjazd studentów do Przemysła. A przecież wśród nich właśnie istnieje najwięcej kontrowersyjnych zdań, negatywnych opinii o środowisku studenckim. Kolejna okazja konfrontacji swoich sądów, poznania nas nie znalazła uznania.

Nie były to jednak głosy jedyne i decydujące. To, że przyjechalśmy, że pracujemy,

zostało zauważone przez innych.

— **Bardzo aktywnie uczestniczyłam w waszej ubiegłorocznej akcji i oceniając z punktu obecnej zrobiliście duży krok naprzód. Nigdy przedtem nie sądziłam, że tak bogata jest kultura studencka, a wy tacy życzliwi i sympatyczni.**

— **Wiem, że studenci działają na rzecz miasta. W grudniu ma dojść do rozliczenia z władzami. Odbywają się występy zespołów w empiku, dyskoteki, była akcja „Światła”. Oglądałam wystawę fotograficzną...**

— **Studencka Akcja Przemysł to współpraca naukowa, kulturalna między Politechniką Krakowską a Przemysłem. Kola naukowe zajmują się rozwojem miasta, problemami urbanizacji, komunikacji...**

— **Ja jestem posiadaczem samochodu, studenci robili mi diagnostykę silnika. Także praca niektórych kół naukowych ma na celu poprawę bezpieczeństwa. Powinno być częstsza.**

— **To, że zechcieliście przyjechać do nas, prezentując swoją kulturę, jest godne słów pochwały.**

Nam trzeba pochwalić przemyską młodzież i dzieci — najbardziej zainteresowanych działalnością studentów.

— **Wczoraj przyjechałam z wakacji i przeczytałam o studentach Politechniki Krakowskiej, że prowadzą akcję. Chcę się czegoś o was dowiedzieć...**

— **Przyjechali studenci. Latem 78 to taka ich impreza. Organizowali z milicjantami kartę rowerową, akcję „Światła”. Robią różne turnieje, występy... Chciałbym być studentem.**

Cytowaliśmy opinie, które są wymowne. Różni ludzie, różne postawy i sądy. Warto się zastanowić nad ich przyczynami. Może nie sprawdziliśmy się pod względem organizacyjnym, propagandowym i reklamowym? Efekty działalności naukowej oceniali specjaliści, a ocena mieszkańców może być niepełna.

Jesteśmy bogatsi o doświadczenia Akcji ubiegłorocznej i tegorocznej. Sądzę, że potrafimy je wykorzystać organizując ewentualną Akcję „Przemysł 79”. A wtedy, być może, na nasze pytanie o nią nie otrzymamy odpowiedzi: „— **Z czym się to nam kojarzy, Marysiu...**”

## DEDYKACJE

**WIEŚKOWI:** Trudniej jest nie dać rządzić sobą, niż rządzić drugimi.

(La Rochefoucauld)

**MARIANOWI:** Wszyscy jesteśmy ignorantami. Różni nas tylko to, że ignorujemy nie te same rzeczy.

(Einstein)

**MARKOWI:** Nie dość jest mieć wielkie zalety, trzeba umieć nimi gospodarzyć.

(La Rochefoucauld)

**JACKOWI:** Człowiek kompetentny to ten, który myli się ... prawidłowo.

(Paul Valery)

**WOJTKOWI T:** Wielcy ludzie mówią do nas jak natura: prosto.

(Vauvenargues)

**WOJTKOWI Ch:** Nie lekceważ drobnotek, ponieważ od drobnotek zależy doskonałość, a doskonałość nie jest drobnotką.

(M. A. Buonarroti)

**PAWŁOWI:** Nie próbuj posługiwać się autorytetem tam, gdzie wystarczy zdrowy rozsądek.

(Wolter)

**NOWOŻENCOM:** Nigdy nie wiesz kogo poślubisz, ale po ślubie się dowiesz.

(J. Chardonue)

**WŁADZOM MIASTA:** Za późno przyznajemy, że jedyną rzeczą, której nie żałujemy są nasze błędy.

(O. Wilde)

**MIESZKAŃCOM PRZEMYSŁA:** Ciekawe, że z pokolenia na pokolenie dzieci są coraz gorsze, natomiast rodzice coraz lepsi, a więc z coraz gorszych dzieci wyrastają coraz lepsi rodzice.

**RADIU „NOWINKI”:** Mądry wie co mówi, gaduła mówi co wie.

(J. W. Goethe)

**LESZKOWI S:** Tam gdzie zaczyna się próżność, kończy się rozum.

(E. Eschenbach)

**ALICJI:** Nie trać nigdy cierpliwości — to jest ostatni klucz, który otwiera wszystkie drzwi.

(A. Saint-Exupery)

**STUDENTOM:** Chcecie, aby ludzie mieli o was dobre mniemanie? Nie mówcie do brzo o sobie.

(Pascal)

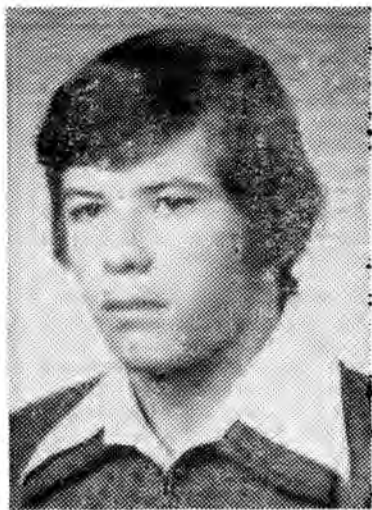
## Wycieczki, rajdy, spływy

Nasi koledzy odpowiedzialni za turystykę i sport, zaznajamiając nas z pięknem Przemysła i regionu, mogą śmiało konkurować z p. Janem Rożańskim. Wycieczki, rajdy w Bieszczady, po fortach przemyskich, spływy kajakowe, dostarczają wielu niezapomnianych wrażeń i wartości poznawczych. Każdy może pozazdrościć im zdolności organizatorskich, energii i atrakcyjnych pomysłów. Tylko przyklasnąć.

Rozmowy przeprowadzali i wypowiedzi zbierali: Alicja Zawadzka i Leszek Leźoń  
Fot. GRZEGORZ PETRYF



## Z SZARFĄ MISTRZA KRAJU



Niezwykle radosną wiadomość w pierwszych dniach lipca otrzymali sympatycy sportu naszego województwa. Na rozegranych w Miliczu (woj. wrocławskie) zapaśniczych indywidualnych mistrzostwach Polski juniorów młodszych w stylu wolnym, reprezentant Ludowego Klubu Sportowego Żurawianka JANUSZ BOŻEK wywalczył tytuł mistrza kraju, uzyskując bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce w kategorii wagowej do 48 kg. Stoczył siedem zwycięskich walk. Obserwatorzy zawodów zaliczyli go do grona najbardziej wyróżniających się uczestników zapaśniczej rywalizacji. Do własnej licznej kolekcji trofeów, dorzucił

najcenniejszy w swojej karierze krążek — złoty medal.

Kto wie, czy moglibyśmy dziś cieszyć się z sukcesu młodego „wolniaka”, gdyby nie jego... ciociętny brat. Właśnie za namową kuzyna Janusz trafił przypadkowo na zapaśniczą matę. Było to w czerwcu 1975 r., kiedy zaledwie 15-letni, przyszły mistrz kraju, kończył naukę w ósmej klasie Szkoły Podstawowej w Buszkowicach. W tym czasie nie miał szczegó-



nych zainteresowań. Posłuchał kuzyna, zgłosił się do trenera Tadeusza Snieżka, wziął udział w dwóch zajęciach i najspokojniej w świecie... uciekł z kolejnego treningu. Widać miłość do zapasów była silniejsza, skoro po pewnym czasie zrozumiał, że postąpił niewłaściwie. Wrócił do treningowej sali i pod względem pilności został wzorem dla swoich kolegów klubowych.

Zadebiutował w zawodach po blisko półrocznym okresie intensywnych treningów. Jeszcze bez sukcesów, ale już z zadatkami na zapaśnika dużego formatu.

Zaledwie po kilku startach, Janusz Bożek z debiutancką treścią wystąpił w mistrzostwach Polski juniorów młodszych, które rozegrano wiosną 1976 r. w Koszalinie. Pierwsze poważne zawody i od razu niespodzianka: srebrny medal dla barw Żurawianki! Wice-

mistrzostwo kraju wśród rówieśników w wadze do 42 kg. Janusz, już wówczas uczeń Zespołu Szkół Budowlanych w Przemyślu, długo nie mógł w to uwierzyć.

— Ten start był przełomowy w jego karierze — mówi T. Sniezek. — Kolejne występy na matach potwierdzały stabilizację dobrej formy. Udokumentowane były wysokimi pozycjami w turniejach międzywojewódzkich i centralnych. „Zawsze w czołówce” — stało się dewiza Janusza we wszystkich zawodach, bez względu na ich rangę.

Po koszańskim sukcesie Bożek wywalczył trzecie miejsce w finałach ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w Katowicach i Krakowie. W silnie obsadzonym turnieju, z udziałem juniorów reprezentacji Jugosławii, Bielska-Białej i Krakowa, zajmuje pierwsze miejsce. Liczne zwycięstwa w okręgu. Pod koniec ubiegłego roku odnosi jeszcze jeden wspaniały triumf — zdobywa szarfę mistrza kraju LZS w kategorii seniorów. Kibice i sympatycy sportu w regionie wysoko oceniają wysiłki młodego sportowca, klasyfikując go na trzecim miejscu w konkursie — plebiscycie na najlepszego sportowca województwa.

— Bieżący rok jest dla mnie niezwykle szczęśliwy — mówi mistrz „nelsonów”. — Wspólnie

z trenerem zdołaliśmy dokładnie wycelować z formą na najważniejszą imprezę. Prawie nie było takich zawodów, w których nie mieściłbym się na podium. Za swój duży osobisty sukces, oprócz wywalczenia tytułu mistrza kraju, uważam także zdobycie srebrnego medalu w międzynarodowym zapaśniczym turnieju w Budapeszcie, gdzie startowali reprezentanci sześciu krajów. Cieszę się z powołania do kadry narodowej. Zdaje sobie sprawę, że czeka mnie ciężka praca. Ale bez niej nie ma wyników... Janusz Bożek jest przykładem dla młodszych i starszych kolegów, chociaż sam ma zaledwie 18 lat. Ale z kogo mają brać przykład, jak nie z mistrza?

— Wyniki, które uzyskuje w zapaśniczych walkach — to duża zasługa mego trenera oraz dyrekcji Zespołu Szkół Budowlanych w Przemyślu, która stwarza sprzyjający klimat dla uczniów uprawiających sport — mówi J. Bożek. — Moje zwycięstwa — to również efekt pomocy, jakie udzielają naszej sekcji Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz Wojewódzka Federacja Sportu. Chcę im za to serdecznie podziękować... Złoty medal zdobyty przez Bożka — to już historia. Pięknie zgłoszki przemyskiego sportu. Przed Januszem kolejne zawody. Oby również udane, jak poprzednie.

WACŁAW BURZMIŃSKI

## MIĘDZYNARODOWY „MUNDIAL ROKIETNIC — 78”

Staraniem działaczy LZS Mleko-pan w Rokietnicy, tamtejszego Urzędu Gminy i Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS zorganizowano niedawno na stadionie Jarosławskiego Klubu Sportowego bardzo oryginalną imprezę. W piłkarskim turnieju „Mundial Rokietnic — 78” spotkały się 4 drużyny z Czechosłowacji i jedna z naszego województwa, wszystkie miejscowości o nazwie Rokietnica. Trzydniowy turniej zakończył się sukcesem zespołu z Rokietnicy nad Rokyt-nou, który zgromadził 6 pkt, zdobywając 13 bramek i tracąc 3. Tytuł „króla strzelców” uzyskał Józef Bartosik z drużyny w Orł-horach, autor 4 celnych trafień.

Warto odnotować, że piłkarski międzynarodowy turniej Rokietnic

odbył się już po raz szósty. Pięciokrotnie organizowany był na czechosłowackiej ziemi. Właśnie w ubiegłym roku zadebiutowali w nim piłkarze LZS Mleko-pan, zajmując tam drugie miejsce.

W tegorocznej edycji reprezentacja tego klubu, którego barw bronił zawodnicy wiejskich zespołów z całego województwa, także wywalczyła wicemistrzostwo. Nasi sportowcy pokonali „jedenastki” z Rokietnicy nad Jizorom 6:0 (3:0) i w Orł-horach 3:0 (1:0) oraz zremisowali z Rokietnicą nad Włazi 1:1 (0:1) i nad Rokyt-nou 2:2 (2:1). Trenerem i kierownikiem naszej drużyny był Jerzy Pilecki.

Drużynom biorącym udział w turnieju wręczono puchary, dyplomy i nagrody, ufundowane przez RW LZS i Urząd Gminy w Rokietnicy. Duży wkład w przygotowanie imprezy włożył naczelnik tej gminy Piotr Błoński.

A oto ostateczna tabela turnieju:

1. Rokietnica nad Rokyt-nou	6 pkt. 13:3
2. Rokietnica LZS Mleko-pan	6 pkt. 12:3
3. Rokietnica w Orł-horach	4 pkt. 7:5
4. Rokietnica nad Włazi	4 pkt. 5:7
5. Rokietnica nad Jizorom	0 pkt. 2:19

## DOBRA POSTAWA LEKKOATLETÓW CZUWAJU

W Wałbrzychu rozegrano lekkoatletyczne mistrzostwa Polski CRZZ w kategorii juniorów starszych i młodszych. Startowały reprezentacje 10 związków branżowych. Jedną z nich — drużynę kolejowych klubów sportowych — tworzył m. in. zawodnicy Czuwaju. Nasi lekkoatleci zdemontowali dobrą formę, zajmując zespołowo 12 miejsce wśród 57 sklasyfikowanych klubów.

W grupie juniorów starszych Marek Jajuga w biegu na 2 km z przeszkodami (5.57,4) i Mariola Radochońska na 400 m (57,84) wywalczyli tytuły wicemistrzowskie i srebrne medale. Spośród ich młodszych kolegów klubowych dobrze spisali się: Artur Solarski w biegu na 3 km (8.54,4) i Stanisław Malczyński na dystansie 1,5 km z przes-

zkodami (4.23,5), którzy także zostali zdobywcami srebrnych medali.

O krok od brązowych krążków byli: Andrzej Potoczny w trójskoku (13,99), Marek Pietruszka, startujący po kontuzji, w biegu na 3 km (8.50,5) i Janusz Mroszczyk, także na tym dystansie (9.05,2). Ponadto Alina Kanikuła na 800 m — 2.18,8 i J. Mroszczyk na 1,5 km przybiegli do mety na piątą pozycję, a Barbara Wisniowska na 400 m — 60,58 i Maciej Szeurek na 1,5 km — 4.15,3 uplasowali się na szóstych lokatach. Lucyna Dobrowolska osiągnęła w biegu na 800 m — 2.21,6 poprawiając rekord życiowy o 5 sek. Z tym wynikiem przemyska lekkoatletka zajęła siódme miejsce w zawodach.

Warto odnotować, że M. Jajuga, S. Malczyński i reprezentant kraju juniorów Andrzej Pichur (występował ostatnio w Debreczynie — WRL) otrzymali powołania na mecz ekip pionów sportowych.

(w)

## MAREK PELC — KOLARSKIM MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW

Na okrzętej trasie Częstochowa — Mokrzesz — Częstochowa rozegrane zostały szosowe kolarskie mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych. Wspaniały sukces w tych zawodach odniósł reprezentant Polnej — Marek Pelt, który zdobył mistrzowski tytuł na 133-kilometrowym dystansie. Wychowanek trenera Stanisława Wysockiego wyprzedził na mecie ponad 100 kolarzy. Drugi przedstawiciel przemyskiego klubu — Henryk Skowronek uplasował się na 11 miejscu. Serdecznie gratulujemy!

(w)



## PSZCZÓŁKA

Znajomy twierdzi, że pszczoła ma dwie nogi, bo bardzo ładnie skacze z kwiatka na kwiatek, jak mini-kangur. Twierdzi on tak dlatego, bowiem z całym bliska wdział jedynie żądło pszczoły...

Pani Danuta C., jako świadek koronny w procesie, o którym będzie mowa, także Pszczoły nie widziała (tym razem „Pszczoła” to pseudonim) i to właśnie było całym ją-drem, czyli jajem tej sprawy.

Danuta C. ma męża Adama. Razem wyjechali na urlop i potkała ich bardzo niemiła przygoda. Otóż państwo C. przybyli właśnie w nasz atrakcyjny turystycznie region i zaczęli się rozglądać za placem, na którym można rozbić namiot. Adam C. wysiadł z samochodu, rozprostował zbo-lale kości (fiatem miał je-

chali) i wtedy podszedł do niego jakiś zbior. Powiedział krótko:

— Oplatę turystyczną poproszę...

— Kim pan jest?

— Szef główny turystyki i rekreacji jestem. Placi pan „górała” za świeże powietrze.

— Proszę odejść, bo zawo-lam milicję!

— Nikt jeszcze nie zdążył — rzekł ten typ spod ciemnej gwiazdy i zaszarżował „by-kiem”.

Miał widać wprawę w takich ulicznych starciach, bo Adam C. natychmiast osunął się na ziemię, bandzior doto-żył mu tylko „z bambosza”, czyli butem w twarz, i było

po walce. Danuta C. krzyczała w tym czasie tak bardzo, jak-by to ją, a nie jej męża ka-towali. Więc oprawca nie miał już nawet czasu, aby wziąć cokolwiek pokonanemu i szybko oddalił się z miejsca swego zwycięstwa.

Adama C. udało się dość szybko ocucić i okazało się, że w wyniku napaści doznał jedynie chwilowej utraty przytomności, jeśli zaś chodzi o urazy stwierdzone potem przez lekarza, to było to opuchnięcie wargi, siniec pod okiem i ból w okolicach nosa. Tak też zanotowano później na milicji, do której przyszedł poszkodowany wraz z małżonką. Sprawę uznano za typowy wyczyn chuligański i wszczęto postępowanie.

♦ ♦ ♦

W trzy dni po napadzie zgłosił się do organów ściga-nia Waldemar J. i bijąc się w piersi zeznał, że on to właśnie napadł na bezbron-nych turystów. Początkowo potraktowano go jak człowieka niespełna rozumu i kaza-no biegiem wracać do domu, pod rygorem zamknięcia do aresztu. Waldemar J. jakby niczego innego nie pragnął. Przymiłał się panu milicjant-

wi i przysięgał, że on właśnie pobit tego turystę, że był pi-jany, nie wiedział co robi i teraz ma wyrzuty sumienia, które nie dają mu zasnąć.

Taki przyznający się dobro-wolnie przestępca jest szcze-gólnie podejrzany. Wprawdzie ułatwia on pracę organom ści-gania, które mogą odfajkować kolejną sprawę szybko i sku-tecznie, ale nie jest to co-dzienna historia. Tacy, jak ów Waldemar, raczej omijają mi-licję z daleka i czynią wszyst-ko, aby ją jak najbardziej wukołować. Więc dlaczego ten właśnie rozbójnik — znany pod pseudonimem Pszczołka — tak chętnie przyznaje się do pobicia turysty?

Zaczął już nawet podejrze-wać u niego rozwój niedoro-zwoju umysłowego, lecz na wszelki wypadek sporządzono notatkę służbową, a następnie doprowadzono do konfronta-cji z poszkodowanym.

Sam pobity nie za wiele miał do powiedzenia, bowiem najbardziej zapamiętał siłę ciosu. Znacznie więcej wni-osła jego małżonka Danuta C., która spojrzana na Waldemara J. i stwierdziła stanowczo, że ten człowiek nie jest sprawcą napadu.

— Tamten był wyższy, szczupły i w ogóle inny...

Mocno zastanowiło to wszy-stko funkcjonariusza prowa-dzącego śledztwo. Uzmysłowił sobie, że w dniu pobicia tu-rystów, w pewnej miejscow-ości dokonano włamania do kasy bogatej instytucji i za-brano znaczną ilość pieniędzy. Czy przypadkiem sprawcą włamania nie był Waldemar J., szukający teraz alibi przez przyznanie się do napadu na turystów? Okazało się, że to był właściwy trop.

Waldemar J. działał wspólnie z Bogdanem H. Przestęp-cy ustalili, że Bogdan zajmie się lekkim nobiciem jakiegoś faceta, zaś Waldemar J. — w tym samym czasie, lecz w innej miejscowości — obrabuje kasę. Następnie włamywacz przyzna się do pobicia, dostanie za to powiedzmy 5 tysięcy grzywny na kolegium i będzie kryty, bowiem nikt nie pomy-sli, że jednocześnie mógł po-penić dwa przestępstwa, w różnych miejscach. Za „dro-bną przysługę” wspólnik Bo-gdan H. miał otrzymać 20 ty-sięcy złotych.

W rezultacie razem z Pszczoł-ką powędrował do ula...

Jan M.

## Kolegium karze...

▼ Za zakłócanie spokoju i porządku publicznego (w stanie nietrzeźwym) oraz aroganckie i wulgarnie odnoszenie się do interweniujących funkcjonariuszy MO — zajęcie miało miejsce na zabawie tanecznej w Bolestraszykach — Ryszard Urban (s. Ludwika, ur. w 1959 r.) z Wyszyńca ukarany został grzywną w wysokości 4 500 zł, z zamianą — w razie nieuiszczenia — na 3 miesiące aresztu zastępczego.

Taką samą karę, za wywołanie, pod wpływem alkoholu, gorszącej awantury w barze „Zurawianka” — otrzymał Bruno Napora (s. Jana, ur. w 1954 r.) zam. w Zurawicy.

Za kierowanie motocyklem bez prawa jazdy i dokumentów dopuszczających pojazd do ruchu na drogach publicznych — Zbigniewowi Osipowi (s. Edwarda, ur. w 1959 r.) z Wapowic, wymierzono grzywnę 3 tys. zł.

Powyższe sprawy rozpatrywało Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku gminy Zurawica, które obciążło ponadto obwinionych kosztami postępowania i ogłoszenia treści swych orzeczeń w prasie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

● POMOC dochodzącą — do 2-letniej dziewczynki, poszukują I d z i k o w s c y. Zgłoszenia. Technikum Rolniczo - Ląkarskie w Przemyslu.

● ZNAJAZCĘ portfela z jasno brązowej skóry (bez zawartości) prosi się o zwrot do sekretariatu redakcji „Życia Przemyskiego”.

● ZGUBIONO lornetkę (starą, typu wojskowego), oznaczoną inicjałami: L. C. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość — tel. 46-30, Przemysł.

### ADAMOWI JANUSZOWI BIENIOWI

z powodu śmierci

#### O J C A

serdeczne wyrazy współczucia składają:

koledzy z Przemyskiego Ośrodka KKMP.

Rodzinie zmarłego

### inż. JANA KRUKA

dyrektora naczelnego Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Sch” w Przemyslu, wyrazy głębokiego współczucia składają:

dyrekcja i pracownicy Oddziału Budowlano-Montażowego w Przemyslu.

Rodzinie zmarłego

### inż. JANA KRUKA

dyrektora naczelnego Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Sch” w Przemyslu wyrazy głębokiego współczucia składają:

dyrekcja i pracownicy Oddziału Budowlano-Montażowego w Jarosławiu.

Rodzinie zmarłego

### inż. JANA KRUKA

dyrektora naczelnego Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Sch” w Przemyslu wyrazy głębokiego współczucia składają:

dyrekcja i pracownicy Oddziału Budowlano-Montażowego w Lubaczowie.

## DYREKCJA ODDZIAŁU GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PRZEMYSŁU

### informuje Obywateli

o pracach komisji w zakresie likwidacji wszelkich zaniedbanych mogił ziemnych, grobowców podziemnych i nadziemnych oraz nagrobków znajdujących się w ewidencji kierownictwa cmentarzy komunalnych tut. Oddziału.

Brak dbałości przez właścicieli o obiekty kulturowe w ramach renowacji, a tym samym dopuszczenie do dewastacji w zabudowie małej architektury cmentarnej powoduje konieczność uporządkowania całościowego terenów grzebalnych.

Komisja likwidacyjna czynności swoje wykonywać będzie w miesiącach sierpniu i wrześniu 1978 r., na koszt prawnych spadkobierców, bez ponownego ogłaszania, jak również bez prawa przywrócenia pierwszeństwa prawnym spadkobiercom, możliwości ponownego nabycia terenu pozyskanego na cele cmentarne.

K-2999/3

## PRZEMYSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W PRZEMYSŁU ZATRUDNI

na dogodnych warunkach następujących pracowników:

1. Palaczy kotłów c. o.
2. Dekarzy i blacharzy
3. Robotników niewykwalifikowanych do zieleni

Warunki pracy i płacy oraz mieszkania do omówienia w dziale kadr PSM przy ul. Pstrowskiego 12, w godz. 7—15.

Wszystkim koleżankom i kolegom oraz sąsiadom, którzy wzięli tak liczny udział w pogrzebie mojego najukochańszego męża

### EDMUNDA FELNERA

składam serdeczne podziękowania

ZONA

Dyrekcji i Radzie Zakładowej Ośrodka Transportu Leśnego, byłym pracownikom Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyslu oraz Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie

### STANISŁAWA BIENIA

oficera 10 Pułku Artylerii Ciężkiej, uczestnika kampanii wrześniowej, majora ludowego Wojska Polskiego, członka ZBoWiD i długoletniego pracownika OZLP, odznaczonego m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — serdeczne podziękowanie składa

rodzina

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że dnia 15 lipca 1978 r. zmarł nasz długoletni pracownik

### inż. JAN KRUK

naczelnego dyrektora Zakładu Inwestycji i Budownictwa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Przemyslu.

Za zasługi i wyniki w pracy zawodowej i społecznej na rzecz rozwoju spółdzielczości Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeniami związkowymi.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

Zarząd POP i Rada Zakładowa WZSR „Sch” w Przemyslu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 lipca 1978 r. zmarł

### inż. JAN KRUK

dyrektora naczelnego Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Sch” w Przemyslu.

W Zmarłym straciliśmy szanowanego, cenionego przełożonego, oddanego i ofiarnego organizatora sieci wykonawstwa budowlanego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Przemyslu.

Za zasługi położone na rzecz rozwoju spółdzielczości rolniczej w naszym województwie Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i odznaczeniami branżowymi.

Rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia składają:

kierownictwo i pracownicy Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Sch” w Przemyslu.

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ ODDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PRZEMYSŁU

### ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników w następujących zawodach:

- INSPEKTORA kontroli wewnętrznej, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne z wieloletnią praktyką
- TECHNIKA normowania z wykształceniem średnim technicznym i praktyką
- OGRODNIKÓW do prac na zieleńcach miejskich
- BRUKARZY-ASFALCIARZY
- KIEROWCÓW
- ROBOTNIKA niewykwalifikowanego do czynności pogrzebowych

Zapewnia się wynagrodzenie wg UZP dla Pracowników Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z 28 grudnia 1974 r.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Ekonomiczny WPGKIM — Oddział Gospodarki Komunalnej w Przemyslu, ul. Rokitniańska 10 w godz. od 7-15.

K-3070/3

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ ODDZIAŁ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W PRZEMYSŁU

w nawiązaniu do ogłoszenia z 5 lipca br.

### W SPRAWIE USŁUG GAZOWYCH

podaje do wiadomości, że w związku z nieprzewidzianą i niezależną od nas zmianą nr telefonu ob. Władysława Wojtyny,

REJESTRACJĘ ZGŁOSZEŃ NA USŁUGI prowadzi

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4, ul. Grunwaldzka 24, tel. 51-99, w godz. od 8 do 15, w soboty od 8 do 13.

W sprawach niecierpiących zwłoki w niedziele i święta zgłoszenia prosimy kierować na nr telefonu 59-82.

## DYREKCJA

### OŚRODKA SZKOLNO-WYCHOWAWCZEGO dla DZIECI GŁUCHYCH w PRZEMYSŁU ul. Czarnieckiego-59

## OGŁASZA

### PRZETARG NIEOGRANICZONY NA ROBOTY BUDOWLANE

WARTOŚĆ ROBÓT — 300 tys. zł.

Dokumentacja do wglądu w sekretariacie Ośrodka. Termin wykonania 30.10. 1978 r.

Przetarg odbędzie się 29 lipca 1978 r. o godz. 11 w budynku dyrekcji Ośrodka.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## ZYCIE

TYGODNIK SPOŁECZNY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” 35-950 Rzeszów ul. Marchewskiego 18, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-100 Przemysł, ul. Waryńskiego 15 (III piętro). Telefon: redaktor naczelny 43-84 sekretariat i pokój dziennikarzy 22-06. WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumerate przyjmują: Oddział Rejonowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Przemyslu plac Dąbrowszcaków 8, tel. 53-21 oraz w Rzeszowie ul. Asnyka 1, tel. 328-61. Terminy: do 25 listopada na cały nadchodzący rok natomiast prenumerate miesięczna kwartalna i półroczna załatwić można do dnia 16 każdego miesiąca (włącznie) stanowiąc gruzdźnię poprzedzającego tego okresu. Prenumerate ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. wyższa od prenumeraty krajowej przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Pras i Wydawnictwa w Warszawie ul. Towarowa 28 konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących prenumeratorków krajowych. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie kod 35-218, ul. Marszałkowska 1 tel. 146-32 oraz sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. MATERIAŁÓW NIE ZAMOWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA! DRUK: Rzeszowski Zakład Graficzny 38 43803/3851



Przemyśl, ul. Tysiąclecia

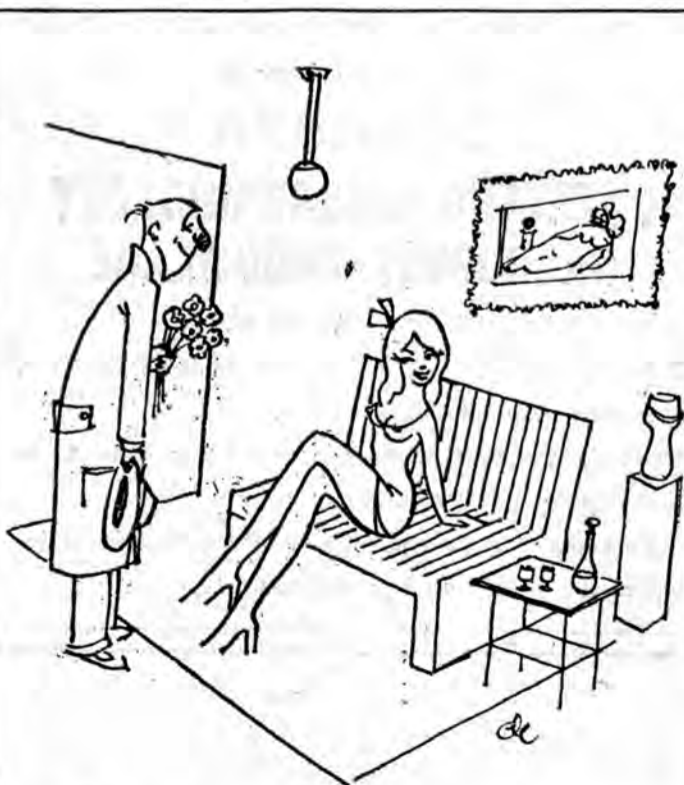
Fot. WIESŁAW WOJCIESZONEK

## WYROK W PROCESIE „KOBIECEGO GANGU”

W numerze 5 (535) „Życia” z 1 lutego br. informowaliśmy o zakończeniu postępowania przygotowawczego i skierowaniu, przez Prokuraturę Rejonową w Lubaczowie, aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu przeciwko 5 kobietom, które w okresie od marca 1973 roku do grudnia 1976 r. — realizując fikcyjne rachunki za rzekomy zakup środków służących do utrzymania czystości — zagarnęły na szkodę Urzędu Gminnego w Oleszycach, kwotę ponad 240 tys. zł.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał b. główną księgową Urzędu Gminy w Oleszycach **Janinę Skiba** na 8 lat pozbawienia wolności i 60 tys. zł grzywny, a b. kier. pawilonu art. gosp. domowego Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu **Marię Koszulap** na 5 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny; obie kobiety pozbawiono praw publicznych na lat 5, a ich mienie podlega konfiskacie w całości. Pozostałym członkiniom g a n g u wymierzono następujące kary: **Honorata Radoń** — 5 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny, **Krystyna Czerwiec** — 3 lata i 40 tys. zł grzywny oraz **Urszula Tabin** — 2 lata i 20 tys. zł grzywny. Wszystkie oskarżone muszą oczywiście wyrównać szkody wyrządzone Urzędowi Gminy w Oleszycach, a po odbyciu kary nie będą mogły zajmować stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną.

Wyrok w powyższej sprawie nie jest prawomocny.



— Od czego by tu zacząć?...

Rys. E. Kmiecik

## HUMOR SPRZED LAT CZYLI — JAK ZOSTAĆ WŁASNYM DZIADKIEM?!

W dawnej prasie przemyskiej, szczególnie z okresu XIX wieku, bardzo często spotykamy się z wieloma materiałami satyrycznymi. Obok typowych satyr, niekiedy pasz kwili na stosunki panujące w ówczesnym Przemyślu i dotyczących ludzi bądź też lokalnych stronnictw odpowiedzialnych za sprawy miasta, przemyskie pisma nie stroniły od przedruków anegdot i humoresek, z których śmiały się cały zabór austriacki.

„Przemyslanin” — wychodzący przez kilka miesięcy roku 1881 — w jednym ze swych numerów podał pewnego rodzaju „receptę”... umożliwiającą przeistoczenie się we własnego dziadka!

Oto ona:

„Pewien pan opowiada o sobie: ożeniłem się z wdową mającą z pierwszego małżeństwa dorosłą córkę, w której zakochał się mój ojciec i wkrótce ją poślubił. Tym sposobem ojciec mój został moim zięciem, a moja pasierbica moją matką, skoro była żoną mojego ojca.

W rok po ślubie żona powiła mi syna, który był zarazem moim wujem, skoro był bratem mojej macochy. Żona mojego ojca została także — po jakimś czasie — matką ładnego chłopca, który był moim wnukiem jako syn córki mojej żony. Moja żona była także moją babką, gdyż była matką mojej macochy — ja zaś byłem jednocześnie mężem mojej żony i... jej wnukiem, a ponieważ mąż osoby będącej babką jest naturalnie dziadkiem — zostałem więc... własnym dziadkiem!”

Nie dodać, nie ująć... a i spróbować można...!

oprac. ZB



# KONKURS PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEN



WSPÓLORGANIZATORZY:  
ŚRODOWISKO SYNÓW PUŁKU oraz KOMISJA WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ działające przy ZW ZBoWiD, WOJEWÓDZKI SZTAB WOJSKOWY, KLUB OFICERÓW REZERWY przy WOJEWÓDZKIM SZPITALU ZESPOLONYM i redakcja „ŻYCIA PRZEMYSKIEGO”.

Pytania konkursowe zamieszczamy co dwa tygodnie. Ostatni ich zestaw opublikujemy 20 września br.

Celem konkursu jest upowszechnienie zadań PZU — instytucji prowadzącej krajowe ubezpieczenia majątkowe (obowiązkowe oraz dobrowolne) i osobowe, a także działalność zapobiegawczą, zmierzającą do ograniczenia liczby i rozmiarów szkód.

Wśród uczestników konkursu, nadsyłających pod adresem redakcji („ŻP”, Przemyśl, ul. Waryńskiego 15) odpowiedzi na zamieszczone pytania, rozlosowujemy każdorazowo po trzy nagrody, ufundowane przez Oddział Wojewódzki PZU w Przemyślu.

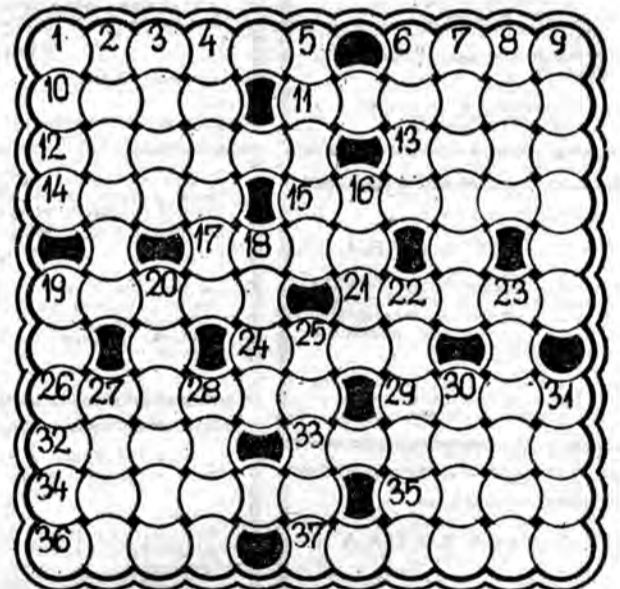
### VI ZESTAW PYTAŃ

1. W zakładach pracy istnieje grupowe ubezpieczenie rodzinne na życie. Wymień przynajmniej trzech członków rodziny objętych odpowiedzialnością PZU.
2. Z jakiego ubezpieczenia mogą korzystać podróżni?
3. Dobrowolne formy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej — wymień przynajmniej trzy.

Termin nadsyłania odpowiedzi — 5 sierpnia 1978 r.

Za prawidłowe odpowiedzi na pytania z poprzedniego zestawu nagrody otrzymują: **Jan Jawornicki** (Przemyśl, Kosynierów 9) — komplet do kometki, **Andrzej Sternik** (Sanok, Waryńskiego 40) — materac turystyczny, **Bogusław Sysak** (Przemyśl, Waygarta 2) — album „Józef Chelmoński”.

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) słynny malarz polski, 6) maść, 10) zwód, 11) podstawa armaty, 12) egzamin dojrzałości, 13) turecki koczownik, 14) odmiana chalcedonu, 15) hiszpańska srebrna moneta, 17) miejscowość w Holandii znana z wyrobu serów, 19) rozróżba, 21) dawna stolica Abisynii, 24) ---- Liza, 26) pensja na utrzymanie członków rodu panującego, 29) bazar, 32) pora roku, 33) zamożny chłop angielski, 34) biochemik radziecki ur. 1894, 35) prima-donna, 36) materiał opatrunkowy, 37) człowiek-wadium.

Pionowo: 1) nie kum, 2) machina obłącznica, 3) małżonka Ramy, 4) wynik, rezultat, 5) pokrywka, 6) substancja żrąca, 7) odwrotna strona medalu, 8) stała posada, 9) ogólne wyczerpanie, depresja, 16) jednostka stężenia roztworów substancji promieniotwórczych, 18) figura w kartach, 19) rozmowa, 20) tetragonalna odmiana dwutlenku tytanu (anatazy), 22) elektroda, 23) zabieg ratowniczy, 25) jeżyna, 27) materiał dekarcki, 28) dramat Ibsena, 30) prezydent Ugandy, 31) kość.

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 25/255

Poziomo: osa, stand, Lebel, łuk, kukła, aport, ramadan, napad, Rataj, umowa, taran, Ganek, peleton, rzeka, Omega, mol, arsen, olsza, ars.

Pionowo: odłam, alkad, szkła, ankra, brona, lotka, ładunek, paragon, atole, nit, por, ton, jęk, Adria, apeks, aneks, elana, lamna, tolos.

Nagrodę autorską o'rzymuje ZS ze Spornego.

Nagrody książkowe wylosowali: **Janina Marszałek** z **Jarostawia** oraz **Maria Ciskowa** i **Bronisław Gardziel** z **Przemyśla**.